REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna . 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok I. Nr. 289

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LISTOPAD 29 PIĄTEK
Św. Saturnina
Wschód słońca 7 m 17
Zachód „ 15 „ 31

Spis ludności w 1930 r.

Przeoczona pozycja

Jak wiadomo, na podstawie ratyfikowanej przez Polskę międzynarodowej konwencji statystycznej, co 10-lecie poczynając od roku 1920 ma się odbywać powszechny spis ludności. Drugi kolejny spis przypada więc w roku 1930. W nowym preliminarzu Państwa na rok 1930/31 nie przewidziano na ten cel odpowiednich funduszy. W związku z powyższem wystąpił Główny Urząd Statystyczny do Rady Ministrów o przychylne załatwienie tej sprawy, umożliwiającej wykonanie przyjętych przez Polskę w umowie międzynarodowej zobowiązań. Równocześnie Urząd zabiega o przeprowadzenie powszechnego spisu rolniczego.

Utworzenie

Ministerstwa Kultury i Sztuki?

W ciągu ostatnich kilku dni pojawiły się w prasie pogłoski na temat utworzenia w najbliższym czasie ministerstwa kultury i sztuki.

W tej sprawie dowiadujemy się, iż rzeczywiście projekt tego rodzaju przedłożony został przez koła artystyczne i literackie rządowi, gdzie jednak rozważany jest tylko pod ściśle teoretycznym kątem widzenia i widoków na realizację tymczasem nie posiada.

W tym stanie rzeczy wysuwanie nazwisk nawet już na kandydatów do teki ministerstwa kultury i sztuki, a szczególnie nazwiska posła Józefa Targowskiego — jest pozbawione wszelkich podstaw. (ISKRA).

Pogłoski

o usunięciu Rykowa

Londyn, 28 listopada. „Times" notuje pogłoskę, że Rykow będzie usunięty z urzędu prezesa rady komisarzy ludowych. Stanowisko to objął Rykow w 1924 r. po Leninie.

Moskiewska „Prawda" oświadcza, że polityka Rykowa, Bucharina i Tomskiego zbankrutowała. Kapitulowali oni, by uniknąć losu Trockiego, ale nadużyli cierpliwości partji i powinni teraz czynem dowieść, że znowu są wierni dawnym zasadom komunizmu.

Kursy

pożyczek w New Yorku

Dnia 26 b. m. notowano na giełdzie w New-Yorku 8 proc. pożyczkę Dill, po kursie 95, 7 proc, poż. stabil. — 85 ¼. Obie więc te pożyczki osiągnęły całkowicie kurs z przed krachu giełdowego na rynkach amerykańskich. (ISKRA).

Lekarze polscy

do Konga belgijskiego

Wobec zapotrzebowania fachowych sił medycznych w kopalniach belgijskich w Afryce, zaangażowało belgijskie ministerstwo komunikacji 3-ch lekarzy z Polski na wyjazd do Konga.

Lekarze ci przed udaniem się do Afryki poddani zostaną przeszkoleniu na specjalnym kursie medycyny tropikalnej.

Co mówi „Piast" i N.P.R. o sytuacji

WYNURZENIA POS. DĘBSKIEGO I POS. JANKOWIEGO

GŁOS POS. DĘBSKIEGO

Celem bezstronnego oświetlenia sytuacji politycznej zwróciliśmy się znowu, jak to czyniliśmy już poprzednio, do wybitnych parlamentarzystów z prośbą o przedstawienie swego poglądu.

Przedstawiciel „Polski" zwrócił się najpierw do p. posła J. Dębskiego, b. prezesa Klubu P. S. L. „Piasta" z zapytaniem, co sądzi o obecnej sytuacji politycznej.

— „Piast" — brzmiała odpowiedź — niejednokrotnie dał wyraz oceny sytuacji obecnej, w uchwałach swoich władz, zjazdów. Wszystkie te uchwały stwierdzają równocześnie głęboką troskę wsi o ustalenie form prawnych naszego życia państwowego, o rozstrzyganie naszych sporów politycznych jedynie na drodze parlamentarnej.

— Jakie jest stanowisko „Piasta" wobec zagadnienia reformy Konstytucji?

— Nasze stanowisko wobec zmiany Konstytucji jest znane. Bodaj że jedni z pierwszych w Polsce podnieśliśmy sprawę naprawy naszego ustroju, uzdrowienia życia parlamentarnego. Po jedenastu latach doświadczeń możemy tem śmielej twierdzić, że nasze wnioski w sprawie zmiany Konstytucji odpowiadają potrzebom państwa. Oczywiście praca nad zmianą Konstytucji, wymaga również pokojowej atmosfery i odprężenia w naszych stosunkach politycznych.

— A jak się przedstawia sprawa połączenia stronnictw ludowych i ile prawdy jest w pogłoskach, jakoby Piast był gotów do radykalizacji swego programu?

— Jesteśmy zwolennikami zjednoczenia ruchu ludowego. W przeprowadzeniu „komasacji" życia politycznego wsi, widzimy oparcie dla rozwoju naszego państwa, które mimo rozbudowy miast i przemysłu, będzie miało charakter rolniczy. W „komasacji" ruchu ludowego widzimy też uzdrowienie naszego życia parlamentarnego.

Nie ukrywamy jednak, że zjednoczenie ruchu ludowego i stworzenie silnego stronnictwa rolniczego może się odbyć jedynie na podstawie programu minimalnego, obliczonego na najbliższą przyszłość. Nie może więc być mowy o tem, by to co stanowi światopogląd Piastowców, zostało na gruncie zjednoczenia stronnictwa ludowego przekreślone.

GŁOS POS. JANKOWSKIEGO

Współpracownik nasz zwrócił się z temi samemi pytaniami do b. min. J. Jankowskiego, posła Nar. Partji Robotniczej.

Pos. Jankowski oświadczył:

„Według naszej opinji — w wytworzonej obecnie sytuacji, wyrażającej się olbrzymiem poruszeniem opinji publicznej, spowodowanem uwagami i sprawozdaniem N. I. K., która wypowiada się za stanowiskiem Sejmu — jest rzeczą wykluczoną, by można poważnie mówić o uniemożliwieniu pracy Sejmu. Rząd, o ile nie potrafi znaleźć możności lojalnej współpracy z Sejmem, ma tylko jedyną możność reakcji, to jest rozwiązanie Sejmu z równoczesnem naznaczeniem terminu nowych wyborów. Tak my rozumiemy ową zapowiedź „tarć na szerszej przestrzeni", o której mówił p. premjer Świtalski. Każde inne rozwiązanie poza prawem mieści w sobie możliwość jaknajbardziej nieobliczalnych konsekwencyj dla Państwa, przed którem społeczeństwo musi się bronić, a łudzą się ci, którzy myślą, że jest ono bezsilne."

Na pytanie, co N. P. R. sądzi o reformie Konstytucji, p. pos. Jankowski odpowiedział:

„Nie widzimy w obecnych warunkach możliwości szczerej i spokojnej pracy nad poważną rewizją Konstytucji. Aktualizowanie tego zagadnienia w obecnej chwili uważać należy za próbę odwrócenia uwagi opinji publicznej od bieżących zagadnień gospodarki i polityki państwowej, wśród której na plan pierwszy wysuwają się takie rzeczy jak sprawa b. min. Czechowicza, zamknięcia rachunkowe N. I. K., poważny kryzys gospodarczy i wreszcie niezałatwiona sprawa pracowników państwowych, a nadto błędy i trudności naszej polityki zewnętrznej (osławiony układ likwidacyjny z Niemcami). Do rewizji Konstytucji zabrać się należy w atmosferze zapewnienia Państwu elementarnych podstaw poszanowania prawa."

— A w jakim kierunku — brzmiało ostatnie pytanie — wypowie się społeczeństwo w mających nastąpić wyborach do rad gminnych na Śląsku i sejmików w Wielkopolsce i Pomorzu w których N. P. R. bierze wybitny udział?

„Nie mamy co do tego wątpliwości, że w mających nastąpić wyborach komunalnych na Górnym Śląsku społeczeństwo tamtejsze — tak samo jak w województwach zachodnich, obdarzy zaufaniem niezależne żywioły narodowe zdecydowanie przeciwne obecnemu systemowi rządzenia.

Poważne zmniejszenie wpływów

DZIENNIE 600 TYS. ZŁOTYCH MNIEJ.

Jak się dowiadujemy, wpływy za przewóz towarów i osób na kolejach w miesiącu listopadzie r. b. spadły o 600 tysięcy złotych dziennie.

Ten że wszechmiar niepokojący fakt przyczynia władzom kolejowym wiele kłopotów przy regulowaniu należności dostawcom P. K. P.

NIEZADOWOLENIE MONISTÓW

Przeciwko dzwonom kościelnym

Muzyka naszych dzwonów kościelnych, tak głęboko przemawiająca do katolickiej duszy, razi jednak i drażni elementy wrogie Kościołowi.

Od kilku miesięcy w Niemczech koła Monistów rozpoczęły akcję przeciwko dzwonom kościelnym. Zaczęto od rzekomych korespondencyj w pismach monistycznych, w których czytelnicy skarżą się, jakoby dzwony kościelne przeszkadzają im w normalnem życiu, a nawet są szkodliwe dla dzieci i chorych, ponieważ mącą im spokój, nie pozwalają spać, budzą, przestraszają i t. p. Na podstawie tak przygotowanego gruntu Związek Monistów zwrócił się do swych członków, by o każdym takim wypadku zawiadamiali natychmiast policję i spisywali protokóły, które będą służyły za materjał dowodowy dla poparcia ich żądania, by skasować dzwonienie dzwonów kościelnych.

Ponieważ jednak w obecnych warunkach niemożliwem jest przeprowadzenie zupełnego zniesienia dzwonów kościelnych, moniści ograniczają się narazie do żądania, by dzwonienie w kościołach ograniczono do trzech minut najwyżej.

Ciekawem jednak będzie, co Związek Monistów w obronie chorych i dzieci zrobi wobec nieustannych dzwonków i sygnałów, powodowanych coraz bardziej wzmagającym się ruchem kołowym na ulicy?

Powrót p. marsz. Piłsudskiego

Wczoraj o godzinie 6 m. 45 wieczorem przybył z Wilna do Warszawy Marszałek Piłsudski w towarzystwie doktora Wojczyńskiego i pułk. Gąsiorowskiego.

Na dworcu powitali p. Marszałka Premjer Świtalski, ministrowie: Składkowski, Prystor i przedstawiciele wojskowości.

Marsz. Piłsudski, wysiadłszy z pociągu, rozmawiał przez dłuższą chwilę z premjerem Świtalskim, co zwróciło uwagę obecnych.

Dzień polityczny

NARADY U PREMJERA

W dniu dzisiejszym Prezes Rady Ministrów odbył konferencje z ministrem Niezabytowskim i ministrem Reform Rolnych, p. Staniewiczem.

POWRÓT P. JĘDRZEJEWICZA

W dn. 28 b. m. powrócił do Warszawy i objął urzędowanie dyrektor dep. administracyjnego M. S. Zagr. p. Jędrzejewicz. Dyr. Jędrzejewicz dokonał objazdu naszych placówek w Berlinie, Lipsku, Monachjum i w Pradze. (ISKRA).

PUŁK. SŁAWEK NA KONFERENCJI U PREMJERA

W dn. 28 b. m. premjer dr. Świtalski przyjął prezesa pos. W. Sławka i odbył z nim dłuższą konferencję w aktualnych sprawach politycznych

DALSZE ZMIANY

W związku z nagłem odwołaniem posła ZSRR. w Warszawie, Bogomołowa, obiegają pogłoski o mających nastąpić dalszych zmianach na stanowiskach kierowniczych placówek sowieckich w Polsce. Odwołany ma być podobno konsul ZSRR. we Lwowie Łapczyński, głośny z ostatnich demonstracyj antysowieckich we Lwowie, ze strony organizacyj ukraińskich. Mówią również o dalszych zmianach w przedstawicielstwie handlowem ZSRR. w Warszawie.

ROKOWANIA POLSKO-RUMUŃSKIE

W dniu 29 b. m. wyjeżdżają do Bukaresztu pełnomocnicy rządu polskiego do rokowań w sprawie konwencji konsularnej i obrotu prawnego

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH

W ostatnich dniach nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Czechosłowacją w sprawie uregulowania wzajemnej komunikacji kolejowej, podpisanej wraz z protokółem końcowym w Pradze dnia 30 maja 1927 roku.

P. WEBB BENTON OPUSZCZA POLSKĘ

Dotychczasowy chargé d'affaires ad interim poselstwa Stanów Zjednoczonych p. Webb Benton zostaje przeniesiony na inne stanowisko i w krótkim czasie opuszcza Warszawę. Na jego stanowisko mianowany został dotychczasowy sekretarz poselstwa p. Philander L. Babie i zaczął swoje urzędowanie od 23 b. m.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dniu 28-ym listopada w znacznej części Polski panowała pogoda chmurna i mglista, a gdzieniegdzie na wschodzie padał drobny deszcz. Zachmurzenie mniejsze, pomimo mgły, notowano rankiem tylko na Mazowszu i w Poznańskiem. Temperatura wzrosła i wynosiła o godzinie 7-ej około 5 st. na Pomorzu i Mazowszu, a także na Podlasiu z Polesiem; również ciepło było w Małopolsce zachodniej. Nocne przymrozki wystąpiły w Wileńskiem i miejscami na Pomorzu oraz na Pokuciu i Wołyniu: wskutek tego i rano temperatura nie przekraczała tam 2 st. Dzień poprzedni był w całym niemal kraju dżdżysty; bardz znaczne ilości opadu spadły na Mazowszu i pojezierzu Mazurskiem (do 12 mm), mniejsze na Pomorzu, Podlasiu w Lubelskiem, oraz w Małopolsce aż do Dniestru. Nie było opadu na Pokuciu częściowo na Polesiu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Rano pochmurno lub mglisto, potem rozpogodzenie. Nocą przymrozki. Słabe wiatry miejscowe.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

O CZEM DYSKUTUJEMY?

CZY METODA „ROZMÓWEK OLLENDORFA“ PROWADZI DO WYJAŚNIENIA SYTUACJI?

W szeregu przemówień ministrów, o których ogólne wrażenia omawialiśmy wczoraj na tem miejscu, odczyt p. min. Moraczewskiego w Poznaniu miał tę wysoce intrygującą, jeśli nie wręcz sensacyjną treść, iż p. minister Robót Publicznych publicznie stwierdził, że nie 600 miljonów, ale nawet pełny miljard złotych wydał rząd ponad ustawowo zakreślone ramy budżetowe. P. minister zaznaczył w związku z tem wyznaniem, że wprawdzie wydatki te były formalnie nielegalne, ale natomiast były dokonane zupełnie celowo, ponieważ poszły na poważne inwestycje gospodarcze i t. d. Zdaniem mówcy społeczeństwo powinno zwracać większą uwagę na tę celowość wydatków, niż na formalistyczną zgodność ich z prawem budżetowem W wyniku tych rozważań p. minister dał do zrozumienia, że parlament powinien objektywnie ocenić dobrą wolę rządu i odpowiednio załatwić głośną sprawę przekroczeń budżetowych.

Nie możemy się uwolnić od wrażenia, że istnieją w obrocie w Polsce jakieś dwa języki polskie, tak od siebie różne, że jedni Polacy zupełnie nie rozumieją drugich. Przykładem tego jest m. in. także dyskusja publiczna na temat przekroczeń budżetowych.

Rząd usiłuje przekonać społeczeństwo, że opozycja nie posiada żadnego zrozumienia potrzeb państwowych, że nie jest w stanie pozytywnie ocenić wielkiej inicjatywy rządu, że nie dostrzega wielkich sukcesów elastycznej gospodarki budżetowej, ale poprostu oskarża rząd o lekkomyślne roztrwonienie wielkich sum skarbowych.

Tymczasem — tak nie jest, a przynajmniej nie jest tak w całości. Sfery parlamentarne zgoła nie twierdzą, że cała kwota 600 miljonów (lub nawet miljarda) została bezcelowo, lekkomyślnie lub nawet ze złą wiarą roztrwoniona i zmarnowana. Parlament, a z nim także i cała niezawisła opinja, conajwyżej do niedawna poprostu nie wiedział, na co rząd tak wielkie kwoty wydał, ponieważ prawie dwa lata przewlekano zarówno zamknięcia budżetowe jak i wnioski o dodatkowe kredyty.

Ale pozatem — nie chodzi tymczasem zgoła o to, czy i jaka część tych wydatków, przez rząd subjektywnie oceniana jako celowe, pożyteczne i t. d. będzie tak samo oceniona przez parlament. Chodzi o sprawę znacznie prostszą, o kwestję o wiele łatwiejszą: o porządek skarbowo-budżetowy w państwie. Chodzi o ład formalny, który ułatwiłby znacznie celowość materjalną.

Czy rząd sądzi, że gdyby o rok wcześniej stwierdził wobec parlamentu, że z uchwalonych sum nie może np. wyżywić wojska, odbudować jakichś zniszczeń powodziowych, dać pomocy głodującej Wileńszczyźnie i t. p. — to parlament odmówiłby na te cele kredytów? Nie! — i to wie p. min. Moraczewski bardzo dobrze. Parlament byłby pieniądze dał, bo parlament polski nigdy jeszcze państwu pieniędzy nie odmówił. Ale równocześnie ten parlament, który fundusze dać musi, nie może — powtarzamy: nie może, nie ma prawa! — zrezygnować ze swego obowiązku analizy i kontroli. Co społeczeństwo powiedziałoby o parlamencie, który wiedząc o wydaniu miljarda ponad budżet, drzemałby spokojnie, oczekując odczytów ministerjalnych dla wyjaśnienia stanu sprawy? Pół miljarda — miljard: to już przecie nietylko nie fraszka, ale w pewnych sytuacjach — katastrofa!

Parlament w swojej obecnej walce w sprawie przekroczeń nie doszedł jeszcze do kwestji celowości wydatków ponadbudżetowych. Na to będzie stosowna pora. Obecnie jest dyskutowana formalna strona zagadnienia: terminy i technika kontroli gospodarki budżetowej. Odczyt poznański usiłował przerwać tę dyskusję.

Zapewne — bezskutecznie...

Rocznica błysku szpady rycerskiej...

Listopadowe powstanie...

Heroiczny błysk męstwa polskiego, poryw dumy narodowej, płomienny akt buntu przeciw upodleniu tyranji i gwałtom przemocy brutalnej. Młodzi podchorążowie idą pod Belweder, aby carskiemu bratu skrzesać w oczy iskry wyzwania ze stali polskich bagnetów.

Czem było powstanie listopadowe? Zanim stało się walką narodu o pełną niezawisłość, zanim ogłosiło detronizację cara Mikołaja — żyło odruchem dumy polskiej przeciw poniewieraniu godności narodowej, było reakcją poczucia honoru przeciwko despotycznej poniewierce imienia polskiego ze strony wschodniego autokraty.

Potem, po krwawych hekatombach bitew, które były sławą oręża a kompromitacją wodzów — ugięło się powstanie przed naporem siły. Upadło, jako czyn polityczny, aby żyć tem trwalej jako wspomnienie płomiennego porywu, jako dowód, że Polak potrafi walczyć o honor narodowy.

Wspomnijmy dziś, w rocznicę wybuchu listopadowego, czem było ongiś polskie poczucie godności narodowej. Jak potrafiło przemawiać dobitnie, jak broniło ducha przed demoralizacją niewoli i przymusu...

Budowa linji

BYDGOSZCZ — GDYNIA URUCHOMIENIE W KOŃCU 1930.

Prace koło budowy linji kolejowej, mającej połączyć Bydgoszcz z Gdynią i stanowiącej końcowy odcinek wielkiej magistrali węglowej, posuwają się w szybkiem tempie. Torowisko i mosty prawie są zupełnie ukończone prócz 3-kilometrowego odcinka pod Gdynią oraz przebudowanego obecnie odcinka Gołubia — Somonino o długości 13 kilometrów. Tor kolejowy został ułożony niemal na całej długości tej linji z wyjątkiem odcinków od mostu na rzece Słupicy do Gdyni o długości 27 km. i od stacji Lipowa do stacji Bąk o długości 15 km. Na odcinkach tych odbywa się obecnie układanie toru.

W roku przyszłym zamierzone jest wykończenie całego podtorza i nawierzchni. Po wykonaniu tych prac, linja Bydgoszcz — Gdynia, zostanie uruchomiona tymczasowo dla ruchu tranzytowego pociągów węglowych z Górnego Śląska do Gdyni.

Uruchomienie linji Bydgoszcz — Gdynia dla przebiegu pociągów węglowych Górnego Śląska spodziewane jest w końcu roku przyszłego.

Odpowiedzi Redakcji

Ks. Janowski, Zielona p. Przasnysz. Dotychczas wyszło 60 tomów; pozostałe 20 tomów ukaże się do 15 kwietnia 1930 r.

Księgarnia Arcta sama się zwróci do księdza i poda warunki nabycia kompletu.

Przegląd prasy

PRZYKŁAD FRANCUSKI

Na marginesie debaty ustrojowej „Gazeta Polska“ wskazuje na pewne przejawy parlamentaryzmu we Francji:

Gabinet Tardieu we Francji został utworzony 3 listopada: 7 listopada złożył swoje exposé w parlamencie, 8 listopada zdobył pierwsze votum zaufania, większością 332 głosów przeciwko 253 t. j. większością stosunkowo znaczną, jak na obecne stosunki parlamentarne.

Od tego czasu Gabinet Tardieu zmuszony był do żądania votum zaufania i uzyskiwał je 11 razy, wyraźnie — jedenaście razy w ciągu czasu od 8 do 22 listopada t. j. w ciągu dwóch tygodni.

We wszystkich głosowaniach utrzymywał się mniej więcej ten sam stosunek głosów za i przeciw rządowi.

W ciągu ostatniego posiedzenia nocnego z piątku na sobotę kwestja zaufania postawiona była sześć razy. Sześć razy w ciągu kilku godzin podejmowano pytanie czy rząd ma trwać czy ustąpić, po zapadłej decyzji rozpoczyny nano sprawę na nowo.

Zaiste, nie jest to przykład budujący. Po trzytygodniowem przesileniu — jedenaście prób ogniowych dla rządu, no, to atmosfery pracy nie wytwarza!...

W POLSCE...

W poszukiwaniu nowych dróg dla naszej idei państwowej, w „Kurjerze Warszawskim“ jeden z najlepszych znawców zagadnień konstytucyjnych, prof. Komarnicki, pisze ex re mowy min. Cara:

Rzeczą charakterystyczną jest, że w wywodach swych p. minister jest często bliski istoty rzeczy, rzec można, ociera się materjalnie o prawdziwą konkluzję, a jednak jej nie wyciąga i zawraca ku dogmatowi. Dla przykładu wystarczy wskazać, co mówi o rozdrobnieniu parlamentu na liczne frakcje, a cofa się przed jedyną tu konkluzją: reformy ordynacji wyborczej. To samo dotyczy jego słów o równowadze władz.

NIEBEZPIECZNE KONSOLIDACJE

Rozdrobnienie frakcyj politycznych ustępuje jednak zwolna nowemu prądowi: konsolidacji. Oto co spostrzega zaniepokojone „ABC“:

widać w grupach chłopskich dążenie konsolidacyjne, silniejsze aniżeli się przypuszcza. Sfery konserwatywno - sanacyjne nie są tą akcją zaniepokojone, żywią przekonanie, iż nieporozumienia personalne nie dopuszczą do zwartego frontu chłopskiego i marzą o stworzeniu nowej organizacji chłopskiej, opierającej się o sprawy zawodowo - rolnicze. Zdaje się, że jest to uspokajanie samego siebie.

Ale nietylko to. Także

dochodzi do skutku porozumienie wszystkich mniejszości, zamieszkujących Rzplitą; w województwach wschodnich stanowią one gdzieniegdzie większość, w zachodnich zaś operowałyby tylko Niemcami i Żydami. Posunięcia wszystkich mniejszości narodowych byłyby jednolite. Niewątpliwie zajmą one stanowisko wobec aktualnych zagadnień wewnętrznych polskich.

KWESTJA ZACHOWANIA OBLICZA

W krak. „Głosie Narodu“ poseł Puchałka porusza kwestję, którą i „Polska“ już omawiała: kwestję „pasowania“ do siebie opozycyj lewicowej i prawicowej. Oto słuszne wywody tego organu:

O ile na terenie Sejmu trzeba nieraz pójść razem ze stronnictwami lewicy, to w kraju jest to niepotrzebne i zbyteczne. Na zgromadzeniach i w prasie muszą ugrupowania umiarkowane jasno i otwarcie propagować własne programy, by w ten sposób odciąć się od stronnictw lewicy. Należy wyraźnie rozróżnić, jaki są powody opozycji uprawiane przez lewicę, a czem kieruje się obóz umiarkowany, zwalczając obóz sanacyjny.

GIEŁDA

GIEŁDA ZBOŻOWA:

w Poznaniu

Żyto 27.50 — 28.00. Pszenica 39.25 —41.25. Jęczmień browarniany 27.00—30.00. Jęczmień przemiałowy zwyczajny 26.00 — 27.00. Owies 23.00 — 25.00. Mąka żytnia 70 proc. 42.00 Mąka pszenna 59.50 — 63.50. Otręby żytnie 16.50 17.50. Otręby pszenne 70.00—74.00.

we Lwowie

Pszenica krajowa dworska 38.25 39.25. Pszenica krajowa zbiorowa 34.75 — 35.75. Żyto małopolskie 24.00 — 24.50. Owies małopolski 20.25 — 21.25. Ziemniaki przemysłowe 3.00—3.50. Fasola biała 75.00 — 90.00. Fasola krasa 55.00. Groch pół Victoria 34.00 — 39.00. Groch polny 26.50 —29.50. Hreczka 25.75 — 26.75. Mąka pszenna 65 proc. 65.00 — 67.00. Mąka żytnia 70 pr. 40.00 — 44.00. Otręby żytnie 13.75 14.25. Otręby pszenne 14.75 — 15.25.

WALUTY I DEWIZY:

Londyn 43.59—43.37.
Nowy Jork 8.91 i pół — 8.87 i pół.
Paryż 35.20—35.02.
Praga 26.51—26.38 i pół.
Szwajcarja 173.46—172.60.
Sztokholm 240.43—239.23.
Włochy 46.78—46.54.
Wiedeń 125.71—125.09.
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.903.
Rubel—złoty 4.64 i jedna czwarta.
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.25.
4 proc. poż. inwestycyjna 117.50.
5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.75.
5 proc. poż. konwersyjna 49.75.
10 proc. poż. kolejowa 102.50.
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.75.
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.75.

AKCJE:

B. Dyskontowy 125.00—126.00.
B. Handlowy 120.00.
B. Polski 168.00—169.00—168.50
B. Zachodni 75.00.
B. Zw. Sp. Zar. 78.50.
Węgiel 70.50—70.00.
Lilpop 33.50.
Norblin 80.00.
Starachowice 22.00—22.25.
Haberbusch 102.00.

OD ADMINISTRACJI

Ponieważ jeszcze znaczna ilość naszych Szanownych Prenumeratorów zalega z opłatą za ubiegłe miesiące, uprzejmie przeto prosimy o łaskawe rychłe jej uregulowanie, gdyż inaczej będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę.

POLITYKA ZAGRANICZNA

POTRÓJNY DZWONEK WE FRANCJI

ZANIEPOKOJENIE O BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Poruszenie umysłów, wywołane we Francji wynikami narady w Hadze, w których zapadły postanowienia o wcześniejszem usunięciu okupacji Nadrenji, trwa w dalszym ciągu. Pierwszym jego skutkiem była zmiana Rządu p. Briand'a na Rząd p. Tardieu. Ale zaniepokojeni politycy obozu prawicowo - narodowego, t. j. większości rządowej, w dalszym ciągu chcą upewniać się o wzmocnieniu czujności polityki zagranicznej.

W ciągu dwu dni nie mniej, niż trzy razy odezwały się przeto mocne dzwonki ostrzegawcze i to ze szczególnem uwzględnieniem bezpieczeństwa Polski.

P. Alexander Millerand, który w r. 1920, jako Prezes Ministrów po Jerzym Clemenceau, którego był bliskim współpracownikiem, stanął mocno u boku zagrożonej najazdem bolszewickim Polski, a w r. 1921, jako Prezydent Republiki, przeprowadził podpisanie sojuszu francusko - polskiego, przemówił obecnie na posiedzeniu grupy unji republikańskiej w Senacie, t. j. prawicowo - środkowej, dnia 22-go b. m., w te słowa:

— Od 9-go lutego 1925, gdy Francja zgodziła się na rokowania z Niemcami, które pozostawiały na uboczu sprawę wschodnich granic Niemiec, zmieniło się oblicze polityki francuskiej... Pierwszą częścią programu Niemiec jest ewakuacja Nadrenji, co się właśnie dokonywa, ale potem idą, jako dalsze części, t. zw. Anschluss Austrji i sprawa t. zw. Korytarza Polskiego, które nadejdą w swej godzinie... Czas najwyższy ocknąć się i przeciwstawić polityce, którą streściłbym tak: idziemy w wojnę pod sztandarem pokoju!

Ważne to oświadczenie b. Prezydenta Republiki, bardzo jasno uwydatnia wielkie znaczenie nierównomiernego zabezpieczenia pokoju od r. 1925 na zachodzie i na wschodzie oraz wskazuje na niechybne dążenie Niemiec przeciw granicom Polski.

Równocześnie, dnia 22-go b. m., w Izbie Deputowanych interpelował pos. Franklin - Bouillon, b. przewodniczący Komisji Spr. Zagr., z grupy środkowej przyjaznej Rządowi p. Tardieu, w sprawie rozpoczętych rokowań z Niemcami o Zagłębie Saary, przyczem mówił także o sprawach polskich:

— A jutro, gdy już Niemcy uzyskają Zagłębie Saary, podniosą żądania w stronę Polski. W każdego ucznia szkół wyższych i średnich w Niemczech wmawia się obecnie uporczywie, że celem wysiłku narodowego Niemiec jest odebranie Polsce ziem, które jej zostały zwrócone. Oto prawda i ja twierdzę, że nikt nie może jej zaprzeczyć.

I rzeczywiście nikt ani jednem słowem nie mógł osłabić tych słów ostrzeżenia w pełnej Izbie Deputowanych we Francji.

Następnego dnia, 23-go b. m., odbywało się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych, z którego nie ogłasza się sprawozdań szczegółowych. Wiadomo jednak, że dwaj posłowie zapytywali p. Briand'a o bezpieczeństwo Polski. Główne pytanie w tym kierunku wystosował pos. Scapini, ociemniały całkowicie w wojnie, wybrany w Paryżu, należący do tej samej grupy co obecny Minister Wojny p. Maginot. Obok niego zapytywał także p. Aimé Berthod, z grupy radykalnej, który był we wrześniu uczestnikiem wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski. Wedle wiadomości w pismach p. Briand uspokajał tak:

— Niemcy w Locarno zobowiązały się nie użyć gwałtu przeciw Polsce, obecnie stosunki wzajemnie się poprawiają, ma być wnet podpisany układ handlowy.

Te trzy dzwonki ostrzegawcze we Francji, na które odpowiedź uspokajająca brzmi słabo, powinny i w Polsce znaleźć odźwięk w umysłach i w pracach.

Stanisław Stroński.

WIELE MÓWIĄCA KONDOLENCJA

Niezadowolenie z depeszy MacDonalda

Paryż, (tel.). — Prasa paryska, podkreślając z uznaniem, jak cały świat poruszony został wiadomością o śmierci Clemenceau i o niezliczonych depeszach kondolencyjnych, nadesłanych przez szefów państw i rządów, z których każdy zaznaczył ogromne zasługi zmarłego męża stanu w czasie wielkiej i zwycięskiej dla Koalicji wojny — z niezadowoleniem notuje depeszę premjera Anglji, MacDonalda, w której, obok wzruszających słów, wyrażających współczucie, niema absolutnie wzmianki o udziale Clemenceau w tragedji światowej, jak by ta kondolencja tyczyła się męża z wieku ubiegłego.

„Le Matin" dla wyjaśnienia tego milczenia cytuje, co MacDonald pisał 17 sierpnia 1914 r. w „Leicester Pioneer":

— Gdy wszystko będzie skończone i gdy z zimną krwią będziemy rozważali później fakty, które doprowadziły Anglję do wypowiedzenia wojny Niemcom, przekonamy się, że jedyną prawdziwą przyczyną tego było to, że nasze Foreign Office było antyniemieckie i że nasza admiralicja pragnęła skorzystać z okazji, by przeprowadzić ćwiczenia wojenne naszej floty. Nigdybyśmy nie zbroili naszego narodu, ani nie żądalibyśmy od niego ofiar z krwi dla sprawy tak mało dobrej, jak ta."

KURS ANTYNIEMIECKI

Niemcy na Łotwie w opozycji.

Berlin, 27 listopada. (Tel.). Jak wiadomo, Parlament łotewski rozstrzygnął bardzo drażliwą sprawę nadania działek ziemi b. żołnierzom. Niemcy domagali się, by ustawa przyznała prawo do ziemi także ochotnikom niemieckim, którzy, służąc w baltyckiej Landeswehr, walczyli w roku 1919 z bolszewikami i oswobodzili dużą część Łotwy. Stronnictwa łotewskie stanęły jednak na stanowisku, że niema ziemi tyle, by ją można było dawać Niemcom. Nawet socjaldemokraci przychylili się do tego poglądu. Wobec tego posłowie niemieccy, którzy dotąd współpracowali z partjami łotewskiemi, opuścili koalicję rządową. Prasa niemiecka wiadomości te zaopatruje w pełne oburzenia komentarze.

CHINY PRZYJĘŁY WARUNKI ROSJI

Punkty wysunięte przez Z.S.S.R.

Moskwa, 28 listopada. — Jak wynika z ogłoszonych dziś dokumentów konflikt sowiecko - chiński wszedł w ostatnią swą fazę. **Rząd mukdeński, widocznie pod wrażeniem doznanych klęsk na froncie, zgodził się na przyjęcie warunków sowieckich, od których rząd sowiecki uzależnił nawiązanie rokowań.**

Rząd sowiecki wysunął, jako kandydatów do zarządu kolei Jemszanowa w charakterze przewodniczącego i Ejsmonta, jako zastępcę. Jednocześnie agent Narkomindiełu w Chabarowsku, Simanowski, otrzymał pełnomocnictwa do prowadzenia pertraktacyj z przedstawicielami rządu mukdeńskiego w sprawie technicznych możliwości wprowadzenia w życie wymienionych punktów oraz w sprawie uzgodnienia kwestji czasu i miejsca zwołania sowiecko-chińskiej konferencji.

1,050,000 bezrobotnych

Poważny wzrost bezrobocia.

Berlin, 28 listopada. (Tel.). W dniu 23 listopada liczba bezrobotnych, zarejestr. przez niemieckie urzędy opieki społecznej, wynosiła 1.050.000. Rok temu bezrobotnych było 870.000.

Wzrost liczby bezrobotnych tłumaczy się nietylko nadejściem zimy, lecz także zwolnieniami w przemyśle metalowym, które nie mają nic wspólnego z porą roku. Zwiększył się nieco zbyt węgla w zagłębiu Ruhry, ale to powoduje narazie tylko zmniejszenie się zapasów na hałdach i zmniejszanie liczby dni, w których się nie pracuje, natomiast nie wpływa na redukcję liczby bezrobotnych.

Na podbój świata

NOWY POTĘŻNY TRUST CHEMICZNY

Olbrzymie zdobycze Niemiec n[a] polu chemji są ogólnie znane. O[d]krycia niemieckie w dziedzinie f[a]brykacji farb, zapewniły im w św[ie]cie dominujące stanowisko.

Wprawdzie Traktat Wersals[ki] zobowiązywał Niemcy do wydan[ia] patentów, jednakże zostało to t[y]ko pobożnem życzeniem, od któr[e]go Niemcy potrafiły się uchylić.

W ostatnich latach spotkały j[e]nak Niemcy groźnego konkurent[a] w amerykańskiej firmie Standa[rd] Oil. Firma ta weszła w posiadan[ie] ciekawych patentów na suchą d[e]stylację węgla, pozwalającą [na] maksymalne wykorzystanie zawa[r]tości węgla, a nawet na otrzymy[wa]nie z niego syntetycznej benz[y]ny. Również w zakresie destylac[ji] ropy ma Standard Oil wynalaz[ki] pozwalające na jej 100 procento[we] wykorzystanie.

Wynalazki te szachow[ały] poważnie Niemcy, nie posiadają[ce] własnych kopalń nafty i zmuszo[ne] kupować benzynę zagranicą, co mocno podrażało ich produkcję c[he]miczną.

Pomiędzy przemysłem chemi[cz]nym Niemiec, zjednoczonym w Towarzystwie Akcyjnem Inte[res]sen Gemeinschaft Farbenindust[rie] (I. G.), a Standard Oil ro[z]poczęła się walka, trwająca kil[ka] lat. Równocześnie obie strony [do]szły do wniosku, że jedynem wy[j]ściem będzie utworzenie wspólne[go] trustu chemicznego. Pertrakta[cje] trwały dłuższy czas, wreszcie zos[ta]ły sfinalizowane.

Przed tygodniem na zebran[iu] rady nadzorczej I. G. w Leverk[u]sen ogłoszono o utworzeniu trus[tu] chemicznego I. G. — Standard O[il].

Zasady porozumienia są nast[ę]pujące: Obie firmy tworzą tow[a]rzystwo, które obejmuje patent[y] na farby I. G. oraz patenty na d[e]stylację węgla i ropy, należące do Standard Oil.

Patenty te wykorzystywane bę[dą] na obszarze całego świata z wy[j]ątkiem Niemiec, gdzie I. G. rezer[wuje] dla siebie prawa specjalne.

Standard Oil obejmuje zarząd i prowadzenie nowoutworzonego towarzystwa.

Specjalna umowa określi warunki, na których podstawie Niemcy będą korzystać z benzyny wytwarzanej przez Standard Oil. Umowa ta zabezpieczy interesy I. G.

Współpraca obu firm będzie prowadzić badania nad wytwarzaniem nowych produktów i nowych wynalazków na polu chemji.

Jak widzimy, powyższa umowa, poza stwierdzeniem utworzenia trustu chemicznego, zawiera tylko ogólne wytyczne, które albo będą potem szczegółowo opracowane, al bo też mają ukryć przed światem niektóre punkty umowy.

Niektórzy czytelnicy mało może zdają sobie sprawę z doniosłości zawarcia tej umowy. Nowoutworzony trust chemiczny obejmie swemi wpływami świat cały, dyktując ceny i niszcząc przemysły poszczególnych krajów. A przecież każdy wie, że podstawą dzisiejszego życia gospodarczego jest chemja. I to nietylko podczas pokoju, lecz i w czasie wojny (gazy).

Wiadomem jest, że wojna w dzisiejszych czasach niemożliwa jest bez benzyny, (samochody i samoloty). Niemcy jej nie miały. Obecnie będą ją fabrykować z węgla. Podniesie to znacznie ich siłę militarną co dla Polski, najbliższego ich sąsiada, nie może być obojętne.

Ko.

Zwolennicy Ludendorffa

oczerniają Jezuitów.

Berlin, 27 listopada. (Tel.). Organizowany przez Ludendorffa „Tannenbergbund" urządził w Monachjum zebranie, na które przybył także inwalida woj., ks. Mayer ze swymi zwolennikami. Gdy fanatyczny nacjonalista Kurth zaczął mówić o „zażydzeniu" zakonu Jezuitów i opanowaniu przez nich Jezuitów z masonerją i żydami — całego świata, oburzeni katolicy zaprotestowali w sposób tak energiczny, że policja musiała zamknąć zebranie.

ŻYCIE KATOLICKIE

Niemcy wobec Rzymu

ODWIECZNA NIECHĘĆ GERMANÓW DO RZYMU. KATOLICYZM JAKO ŁĄCZNIK POROZUMIENIA NARODÓW.

Tragedją Niemiec jest religijne rozdarcie narodu. Większość narodu wyznaje protestantyzm i odwraca się od Rzymu, poważna zaś mniejszość katolicka wskazuje, że jednak Niemcy należą do świata kultury łacińskiej i katolickiej, że z tej kultury nadal czerpać powinny. Wśród pisarzy, broniących tego poglądu, jedno z naczelnych miejsc zajmuje dr. Jerzy Moenius, wydawca „Allgemeine Rundschau" w Monachjum.

Dokoła tego bardzo poważnego czasopisma skupia się liczny zastęp pisarzy katolickich. Dr. Moenius pracuje szczególnie nad pojednaniem Francji z Niemcami. Widząc w katolicyzmie czynnik jednoczący oba narody stara się swych rodaków jaknajlepiej zapoznać z tą katolicką, łacińską kulturą, którą i Francja i Niemcy przez długie wieki się karmiły. W tym celu przetłumaczył dr. Moenius książkę Francuza Henryka Massis'a p. t.: „Obrona Zachodu" (Defense de l'Occident) i zaopatrzył ją wstępem, który pozwala nam poznać jego własne poglądy.

Moenius zauważa szczególny objaw, że w Niemczech doczekali się uznania pisarze francuscy, szerzący ideje przewrotowe lub conajmniej niebezpieczne Tak np. Wolter i Rousseau znaleźli sympatję. Natomiast wzdryga się dusza niemiecka przed tą Francją, która wytęża siły celem ochrony grecko-rzymskiej tradycji przed grożącem jej barbarzyństwem,

Badając przyczyny takiego zachowania się Niemców sięga Moenius w głąb historji i wskazuje, że Niemcy często się znajdowały w walce z Rzymem. Wszak Niemcy to ten kraj, w którym ongiś Arminius pobił legjony rzymskie w lesie Teutoburskim, w którym pogańscy Sasi tak uporczywie bronili się przed chrześcijaństwem, które im niósł Karol Wielki. To kraj, z którego wychodzili Gibellini, by łupić Rzym i próbować zamieniać Papieży na swych kapelanów, to kraj, w którym przeciw rzymskiemu „jarzmu" podniósł bunt Luter. W każdym okresie historji niemieckiej znajdziemy wybuchy nienawiści przeciw Rzymowi i przeciw Francji.

Wyrazem tego wrogiego stosunku jest w dziedzinie intelektualnej skazanie na banicję każdej świeżej idei, każdej jasno określonej zasady. W dziedzinie religijnej —odrzucenie autorytetów i nieuznawanie hierarchji. W dziedzinie politycznej — głęboka niechęć, jaką Niemcy żywią do Francji, Włoch i Polski.

Z tych powodów takie książki jak Massis'a „Obrona Zachodu" znajdują się w Niemczech jakby na liście proskrypcyjnej. Ale właśnie dlatego uznaje Moenius za konieczne podanie Niemcom, jako odtrutki, tej właśnie książki.

Charakteryzując Massis'a jako myśliciela, zaznacza Moenius, że jest on bardziej rzymskim, niż Maurras, bo jest katolikiem. Pożąda on ładu, autorytetu, hierarchji. Mówiąc słowo „katolik" dodaje Massis „rzymski". Nie jest nacjonalistą. Ceni wiek XIII, kiedy to nacjonalizmów jeszcze nie było. Ale myśląc o tym wieku XIII, nie tęskni do tego, by ożyły jego zewnętrzne formy, lecz duch. Był to wiek, w którym Francuz, Anglik czy Niemiec był przedewszystkiem członkiem wielkiej społeczności cywilnej, która miała swój wspólny język (łacinę), swą sztukę naukę, wspólną religję. Massis odczuwa nostalgję za tą epoką, w której cała Europa stanowiła jakby jeden naród.

Tak pisze Moenius. Zarówno jego własne poglądy, jak tego, którego Niemcom czytać zaleca, są większości społeczeństwa germańskiego obce.

Wśród katolików jednak znajdują głośny oddźwięk.

Łańcuch

ZE ŚLUBNYCH OBRĄCZEK

W katedrze Westminsterskiej w kaplicy, mieszczącej Przenajśw. Sakrament, wisi lampka umocowana na łańcuchu ze ślubnych obrączek. 49 kobiet różnych narodowości ofiarowało swe najdroższe pamiątki celem upiększenia katedry i uczczenia Chrystusa w Hostji.

KRYZYS KULTURY

MARKSIZM A CHRZEŚCIJAŃSTWO

Na kongresie partji niemiecko-narodowej w Kassel prof. Weidt z Frankfurtu przemawiał na temat: „Chrześcijaństwo a marksizm".

Mówca stwierdził, że przeżywamy kryzys kulturalny. Kulturalna siła chrystjanizmu ma najniebezpieczniejszego wroga w marksizmie. Socjalizm może być pokonany tylko w imię Chrystusa. Społecznemu ruchowi marksowskiemu trzeba przeciwstawić społeczny ruch chrześcijański.

W dyskusji nad referatem zabrała głos p. Filling, która oświadczyła, że w Niemczech jest 150 pastorów należących do partji socjal-demokraktycz. Wielu ludzi (oczywiście niekatolików. Uw. Red.) wy obraża sobie, że chrześcijaństwo zupełnie dobrze godzi się z socjalizmem.

Kongres

AKCJI KATOLICKIEJ W HISZPANJI

W dniach 14. 15. 16 i 17 b. m. odbył się w Madrycie pierwszy krajowy kongres Akcji Katolickiej Hiszpanji pod przewodnictwem J. Em. Kardynała Piotra Segura y Saenz'a, Arcybiskupa toledańskiego i Prymasa Hiszpanji.

W kongresie wzięli udział: przedstawiciel króla Alfonsa, ministrowie sprawiedliwości i kultury a ze strony dostojników Kościoła: Nuncjusz apostolski, czterech Arcybiskupów i dwudziestu Biskupów hiszpańskich. W kongresie uczestniczyło 5000 delegatów.

Ojciec św. Pius XI przed rozpoczęciem kongresu nadesłał do Prymasa Hiszpanji list ,w którym wyjaśnia genezę, naturę i konieczność Akcji Katolickiej (KAP.).

Z Koła

TEOLOGICZNEGO

W sobotę dnia 30 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt ks. dr. St. Trzeciaka p. t.: „Wychowanie na podstawie Biblji i Talmudu", drugi z cyklu biblijnego.

Beatyfikacja

MĘCZENNIKÓW ANGIELSK.

Według „Sunday Dispatch" ma się udać do Rzymu wielka pielgrzymka katolików angielskich, celem wzięcia udziału w uroczystościach beatyfikacji 53 męczenników angielskich.

Katolicyzm Polski

POCHLEBNA CHARAKTERYSTYKA

Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze zorganizowało odczyt redaktora dr. A. Fuchsa na temat katolicyzmu polskiego.

Prelegent omówił poznański kongres misyjny, połączony z przewiezieniem z Rzymu zwłok kardynała Ledóchowskiego, przyczem wskazał na wielką aktywność misyjną Polski oraz propagandowe znaczenie tej aktywności dla całego państwa.

Wielką uwagę poświęcił również osobie Kardynała Hlonda, którego scharakteryzował jako Kardynała słowiańskiego.

Następnie dr Fuchs omówił wrażenia swoje z Częstochowy i Ostrej Bramy, wspominając o heroizmie katolików za czasów rosyjskiego ucisku. Bardziej szczegółowo scharakteryzował popularnego Bisk. robotników, ks. Tymienieckiego z Łodzi oraz Biskupa - kaznodzieję, Bandurskiego.

Ponadto omówił zainteresowanie episkopatu polskiego międzynarodowemi problemami katolicyzmu, co ma duże znaczenie ze względu na niebezpieczeństwo płynące dla katolików ze wchodu („Iskra").

KIEDY SIĘ FILMEM ZAINTERESUJEMY?

KATOLICKIE CZASOPISMO FILMOWE W HOLANDJI

Katolicka centrala filmowa w Holandji przystąpi w najbliższym czasie do wydawania własnego organu filmowego, który będzie informował ogół katolicki o rozwoju kinematografji i będzie zawierał oceny filmów wyświetlanych (Katol. Aj. Pras.).

OBRADY PERMANENTNEGO KOMITETU

MIĘDZYNARODOWYCH KONGRESÓW EUCHARYSTYCZN.

Permanentny komitet między narodowych kongresów eucharystycznych, który obradował w tych dniach w Rzymie, był przyjęty przez Papieża na audjencji. Prezydent komitetu, Biskup z Namur, Msgr. Heylen, złożył Ojcu św. życzenia jubileuszowe. Ustalono, że międzynarodowy kongres eucharystyczny w r. 1932 odbędzie się w stolicy Irlandji, Dublinie. Po ukończeniu obrad członkowie komitetu wydali obiad w hotelu „Kwirynał", na który zaproszeni zostali wyżsi dostojnicy watykańscy i na którym informowano o nowych szczegółach kongresu w r. 1930 (KAP.).

LIST DO REDAKCJI

DWA OBOZY MŁODZIEŻY

O duszę młodzieży walczą w Polsce dwa obozy: jeden z hasłem „Bóg i Ojczyzna", drugi — tylko „Ojczyzna", a o Bogu ani słowa.

Młodzież stojąca pod sztandarem katolickim jest uważana przez społeczeństwo za lepszą, uczciwszą i szlachetniejszą, bo wpaja się w nią poczucie odpowiedzialności za złe czyny nie tylko przed rządem i sądem, ale przed Bogiem. W przyszłości młodzież ta jakiekolwiek zajmie placówki, będzie ostoją i ozdobą Ojczyzny.

Kierownicy drugiego obozu nie dają młodzieży należytego wychowania a dla zachęty używają najrozmaitszych środków: kieliszka, mundurków, niemoralnych zabaw. Duża część tej młodzieży demoralizuje się.

Rodzice-katolicy niech wiedzą, że tylko do katolickich organizacyj powinni swoje dzieci posyłać, a inteligencja — tylko z niemi współpracować.

Ks. S. D.

Ludzie i ich czyny

NIEZWYKŁA ZEMSTA. — CZY KOBIETA LUBI KSIĄŻKI?. — DO DUSZY CZY DO SKÓRY?

NIEZWYKŁA ZEMSTA

Tego jeszcze nie było. Przed dwoma dniami wysadzono dynamitem pasiekę w ogrodzie szkolnym we wsi Radosiostrze pow. rybnickiego.. Schwytani sprawcy oświadczyli, że czynu tego dokonali z zemsty, gdyż poprzedniego dnia pokąsały ich pszczoły.

Historja opowiada nam coprawda o wypadkach takiej fantastycznej zemsty. Przecież Xerxes kazał przeciągnąć przez Helespont łańcuchy i chłostać nieposłuszne morze, ośmielające się burzyć i pienić.

Zdawałoby się jednak, że po tylu wiekach znikną już z ludzkiej psychiki animistyczne cechy.

Okazuje się jednak, że w tej samej szerokości geograficznej mogą żyć ludzie, których kultura sięga czasów kamienia ciosanego i jaskiniowców.

Warto się nad tem zastanowić.

* * *

KOBIETA I KSIĄŻKA

Szanowny Redaktorze!

Muszę z oburzeniem stwierdzić, że wyrządzono nam, kobietom, krzywdę, przypisując zupełne niezrozumienie dla książek i poważnej lektury. Coprawda Sz. Redaktor może się powoływać na opinję różnych autorytetów, które kobiety ośmielały się nazywać wprost „wrogami książek".

Biskup durhamski, Ryszard de Bury, w swym „Philobiblionie" powiada: „Zaledwie to zwierzę miłości (czyli kobieta) szkodliwe i nieustępliwe odkryło kąt, gdzie schroniłyśmy się my, książki, odrazu z gniewem wyzywa nas i zapowiada, że byłoby korzystniej zamienić nas na jedwabne tkaniny.

Rene Vallery Radot pisze: „Istnieje dla książki wróg niebezpieczniejszy, niż ogień, woda i gaz —kobieta. Książka nie ma dla niej większego znaczenia, niż gazeta. Próbują na jej kartach, czy rurki do karbowania nie są zbyt gorące, rozcinają stronice dłonią"...

Są to wszystko niegodziwe insynuacje. Być może zagranicą kobiety postępują tak po barbarzyńsku. U nas kobiety położyły wielkie zasługi dla piśmiennictwa. Już w 13-ym i 14-ym w. kobiety polskie przekładały pierwsze dzieła o charakterze religijnym. Otaczały one opieką tłumaczów i wydawców.

Wystarczy tu wspomnieć choćby królowę Jadwigę, prawdziwą miłośniczkę ksiąg.

Anna Kmitowa, Elżbieta księżna lignicka, Anna Jagiellonka, Marja Leszczyńska, a w bliższych nam czasach Eliza Orzeszkowa — oto kilka najcelniejszych nazwisk wśród licznego pocztu miłośniczek książek w Polsce. Przekonana więc jestem, że Pan Redaktor zechce zmienić swą opinję o stosunku kobiety do książki.

Czytelniczka.

Przyznaję, tak było w przeszłości. A stosunek kobiety dzisiejszej do książki?. Przeczytajcie, miłe czytelniczki, artykuł w dzisiejszym numerze na str. 6-ej.

* * *

APEL DO DUSZY CZY DO SKÓRY?

Ministerstwo oświaty wydało okólnik, w którym napomina nauczycielstwo, by nie stosowało kary bicia. Okólnik ten spowodowały skargi na bicie dzieci w szkole.

Oficjalnie więc sprawa jest przesądzona: nie wolno bić dzieci. Przestaje już obowiązywać popularna maksyma, wypisywana ongiś w elementarzach: „Duch św. dziateczki rózeczką bić każe!".

Oczywiście znajdą się tacy, którzy staną w jej obronie.

Podyskutujmy więc:

Pytanie: Czy bicie jest pedagogicznym zabiegiem, czy obniża wrażliwość moralną, inteligencję etc.?

— Zdarzyło się, że sławny dziś w całym świecie B. Shaw miał dostać w skórę za jakieś przestępstwo. Jowialny nauczyciel, rozłożywszy go na stołku rzekł:

— Oznajmiam, że zawarty zostanie związek między skórą tego oto młodzieńca, a tą oto trzciną.

Shaw na to zrywa się i woła:

— Protestuję w imieniu prawa, albowiem niedopuszczalny jest związek z niepełnoletnim. I upiekło mi się. Był to mój pierwszy paradoksalny dowcip. Byłem pasowany na literata.

Pewnego razu odwiedził zakład ks. Bosko lord Palmerston.

— Więc powiada ksiądz, że nie stosuje kary bicia?

— Tak. Nie potrzebuję już kija, gdyż uciekam się do pomocy modlitwy. Kij apeluje do skóry, dobre słowo do duszy.

DO MASONÓW

Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Hlondowi w hołdzie.

Idziemy drogą swoją,
Nie chcemy obcych dróg —
Wam szatan jest ostoją,
A Panem naszym — Bóg!

Świętością naszą — Wiara
Symbolem — Krzyż i miecz —
Od Polskich uczuć — wara!
Od sumień naszych — precz!

Nie wydrze Polski z duszy
Nam mason, ani Żyd —
Modlitwy nie zagłuszy
Szatańskich kielni zgrzyt!

Chociażby loże w sieci
Świat cały chciały skuć,
Nie damy duszy dzieci
Talmudu jadem truć!

Nie złamią nas, nie nagną
Kahały waszych lóż,
Nie damy wciągać w bagno
Ojczyzny wolnej już!

Choć dźwięczą dziś piekielnie
Na zatracenie nam —
W proch legną wasze kielnie
U Jasnogórskich bram.

My na Kościoła straży
Staniemy wszyscy znów,
Jak ongiś, gdy husarzy,
Skrzydlaty wzlatał huf!

Pójdziemy zwartym frontem,
Wzniesiemy serca wzwyż
I błyśnie nad trójkątem
Chrystusa Pana Krzyż!

J. M.

ZE ŚWIATA

Zagorzały zwolennik prohibicji

„JEŻELI WOLNO BĘDZIE SPRZEDAWAĆ ALKOHOL — ZAMKNĘ FABRYKI"

W Ameryce od czasu wprowadzenia prohibicji wre zacięta walka. Istnieje tam specjalny związek antyprohibicyjny, którego celem jest zwalczanie tego prawa.

Do najzagorzalszych zwolenników prohibicji należy Henryk Ford, który uzasadnia swoje stanowisko racjami czysto ekonomicznemi i broniącemi jego własnego interesu.

„Jeżeli przywrócone zostanie w Ameryce prawo wolności sprzedaży i picia alkoholu, zamknę swoje fabryki" — takie ultimatum rzucił Ford swym współobywatelom. „Nie chcę zajmować się i kierować 200.000 armją swoich robotników i wypłacać im ich zarobki, które następnie złupią sprzedawcy alkoholu. Nie chcę budować samochodów dla pokolenia przesyconego alkoholem!".

Przemysł — mówi dalej Ford — musi upaść w kraju, który jest oddany pijaństwu.

Niemożliwem jest pogodzenie panowania alkoholizmu ze zmniejszeniem dni lub tygodni pracy. Picie doprowadza robotników do zobojętnienia na pracę.

Amerykanie całą swą zamożność zawdzięczają prohibicji alkoholowej.

Kraje obce chcą tutaj importować swoje towary, bo Ameryka ma pieniądze, a one nie mają rynków wewnętrznych, gdyż są zrujnowane przez alkohol. Alkohol niszczy najlepszych klientów.

Jeżeli w St. Zjedn. sprzedaje się i pije alkohol szmuglowany, winę za to ponoszą matki i żony, bo one jedne mogłyby przeprowadzić zachowanie tego prawa.

Na przemysł alkoholizm ma wpływ tego rodzaju, że odrazu redukuje pełne dni pracy do 2 — 3 dni w tygodniu, a w tych okolicznościach niemożliwym się staje system pięciu dni pracy. (U Forda ro botnicy pracują pięć dni w tygodniu. Uw. Red.). Jeżeli robotnik pije dwa lub trzy dni w tygodniu, pracodawca musi od niego zażądać 10 lub 12 godzin pracy dziennej i 6 lub 7 dni pracy w tygodniu.

Usunięcie alkoholu pozwoliło robotnikom na pracę 8-godzinną i tydzień pracy 5-dniowy przy tych samych, albo nawet większych zarobkach.

Benzyna i alkohol nie mogą iść w parze. Nie mógłbym nigdy konstruować samochodów, któreby były w stanie przejechać 200.000 mil, jeżeliby moi robotnicy pili, gdyż ich praca nie byłaby nigdy dokładna. Alkohol zniszczyłby ich władze i zdolności. On jest przyczyną niedokładności, nieuwagi i braku zainteresowania. A właśnie od stopnia zainteresowania się robotnika swą pracą, zależy energja wypełnienia czegokolwiek. Jest to najważniejsze źródło naszego powodzenia. Naród amerykański zainteresował się swem zadaniem, jakie miał do spełnienia, rozentuzjazmował się tem i doszedł do pomyślności ogólnej zamiast wiągnąć z zamroczonym przez alkohol mózgiem. Wolność osobista może być tylko zabezpieczona lepiej przez wyrzeczenie się napojów alkoholowych. Alkoholizm zaś rujnuje wolność tych, którzy się jemu oddają.

Według mnie 99 proc. ludności Stanów Zjedn. jest za prawem prohibicyjnem".

Tyle Ford, broniący materjalnego powodzenia Ameryki i własnych interesów.

SAMOLOT BEZ PILOTA

KIEROWAĆ NIM MOŻNA NA 600 KM.

Od dłuższego już czasu angielska Royal Air Force przeprowadzała próby z aparatem, zapomocą którego można było kierować automatycznie samolotem bez pilota.

Wszystkie próby dały rezultat zupełnie zadowalający. Aparat był próbowany na wszystkich rodzajach aeroplanów wojennych i działał punktualnie na odległość ponad 600 kilometrów.

W czasie tych lotów aeroplany mogły się zupełnie obejść bez pilotów.

Istotę aparatu stanowi gyroskop, który działa stale pod ciśnieniem powietrza.

Najmniejsze odchylenie aeroplanu od linji, którą powinien przebiegać, jest natychmiast ujawnione, tak wielką jest czułość aparatu.

Aparat waży 90 funtów.

Próby były wykonywane w czasie różnej pogody, nawet wśród gęstej mgły.

W czasie lotu od Farnborough do Newcastle (432 klm.) pilot pracował tylko w czasie lądowania, nie potrzebując się zupełnie troszczyć o kierunek aeroplanu.

POCZTA RAKIETOWA

DOSTARCZANIE PRZESYŁKI W CIĄGU PÓŁ GODZINY

Prof. Oberth, wynalazca systemu rakietowego, zamierza podobno w najbliższym czasie przesłać tym systemem przesyłkę do Ameryki. Przesyłka ta będzie mogła pomieścić w sobie 30 klg., t. j. około 1500 normalnej wielkości listów.

Profesor Oberth oblicza, że w ciągu pół godziny rakieta przebiegnie 500 klm. Jest to w prostej linji odległość z Paryża do Rio de Janeiro.

Niektórzy fachowcy obawiają się, że przy tak szalonej szybkości i tarciu w powietrzu rakieta może spłonąć.

Według profesora Obertha, obawa ta jest nieuzasadnioną, gdyż przez dolne strefy powietrza rakieta będzie szła z szybkością względnie niewielką, a dopiero swe maximum szybkości osiągnie w sferach górnych, gdzie powietrze jest zupełnie rzadkie i tarcie minimalne.

W ten sposób przesyłki pocztowe wagi do 30 klg. będą mogły być w ciągu pół godziny dostarczone z Europy do Ameryki lub odwrotnie.

ODŻYWIANIE A WZROST

ODKRYCIE JAPOŃSKIEGO LEKARZA

Japoński biolog, dr. Jusaburo Noguczi, członek japońskiej akademji medycznej, wygłosił w nowojorskim klubie Japończyków ciekawy odczyt. W odczycie tym przedstawił wyniki, jakie osiągnął stosując własny, specjalny system żywienia. W puszczy brazylijskiej potrafił on namówić dzikich Indjan by mu powierzyli wychowywanie swych dzieci. Po piętnastu latach doświadczeń i badań uczony doszedł do wniosku, że dzięki temu systemowi dziecko, które powinnoby na mocy swego pochodzenia osiągnąć wzrost niewielki, może wyrość na wysokiego człowieka. Odkrycie to miałoby wielkie znaczenie dla Japończyków, którzy są małego wzrostu.

Dr. Noguczi twierdzi, że potrafi również swym systemem osiągnąć zmianę koloru skóry, a nawet kretynów zamieniać na ludzi inteligentnych.

RADY STAREGO LEKARZA

KIEDY POKARMY SĄ POŻYWNE?

O witaminach i wielkiem znaczeniu ich dla organizmu pisaliśmy już kilkakrotnie. Porady te nie byłyby zupełne, gdybyśmy nie poinformowali czytelników, jak należy gotować produkty, zawierające witaminy, aby nie utraciły one swych własności. Dzisiejsze sposoby przygotowywania potraw są takie, że zawarte w nich witaminy mogą łatwo być zniszczone, tembardziej, że witaminy są szczególnie wrażliwe na gorąco, suszę oraz na wpływy chemiczne.

Ogólnie należy stwierdzić, że produkty, zawierające witaminy, jak: owoce, mleko, masło, jarzyny i t. p. najlepiej spełniają swe odżywcze funkcje, a organizm najlepiej wykorzystuje ich właściwości, gdy są zjadane w stanie surowym.

Nie wszystko można jednak jeść na surowo. Przypatrzmy się więc jak zachowują się poszczególne witaminy podczas gotowania.

Witamina A, zawarta w tłuszczach i zielonych jarzynach, zostaje zniszczona wskutek wystawienia jej na działanie gorąca lub świeżego powietrza. Wyschnięcie tych produktów ma ten sam skutek. Natomiast mróz nie czyni jej szkody.

Witamina B, zawarta w jajach, na ścianach i wewnętrznych organach zwierząt, drożdżach i mięsie, nie jest wrażliwa na gotowanie. Dlatego też pieczony chleb nie traci swych własności odżywczych.

Witamina C, zawarta w świeżych owocach, jarzynach zostaje po przegotowaniu zniszczona. Jeżeli przy gotowaniu dodaje się jeszcze sodę, aby owoce zatrzymały swój piękny kolor, zniszczy to witaminy bezwarunkowo. Pomidory, pomarańcze i cytryny są więcej odporne na gotowanie, niż jarzyny. Owoce i jarzyny w konserwach zachowują swe witaminy w całości.

Witamina D, znajdująca się najczęściej w towarzystwie witaminy A jest stosunkowo odporniejszą na gorąco i gotowanie jej nie niszczy

CLEMENCEAU JAKO PREMJER

KILKA ANEGDOTEK

Otrzymawszy w r. 1906 tekę ministerjalną, postanowił Clemenceau przekonać się, jak pracują jego podwładni. W towarzystwie swego sekretarza zaczął obchodzić gmach ministerstwa. W pierwszej sali nie było nikogo, w drugiej również była pustka, dopiero w trzeciej był jakiś urzędnik i — spał. Sekretarz Clemenceau chciał go zbudzić, ale minister zawołał:

— Nie budź go Pan, bo i ten pójdzie.

Raz słyszano, jak Clemenceau w ostrych słowach mówił o jednym ze swych kolegów:

— To bałwan.

— To Pańska wina, zauważył ktoś.

— Jakto? moja wina, że to bałwan?

— Nie, ale Pańska wina, że jest on ministrem. Dlaczego go sobie Pan wybrał?

Clemenceau przymrużył oczy i z szyderczym uśmiechem zapytał:

— A czy Pan zna kogoś jeszcze głupszego?

Pewnego razu Clemenceau miał wziąć udział w polowaniu. Podczas śniadania przed polowaniem Clemenceau zapytał pewieściopisarza Brulata, czy jest dobrym strzelcem.

— Ach nie, odpowiedział Brulat. Jestem niezręczny i obawiam się, że mogę być niebezpiecznym dla swych sąsiadów.

— Niech się Pan nie krępuje, odparł Clemenceau, i ze złośliwym uśmiechem wskazał na swych kolegów - ministrów.

A do kierownika polowania zwrócił się ze słowami:

— Pan dobrze ustawi p. Brulata, nieprawdaż?

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ

(Tł. z francuskiego P.-wej)

10)

Powróciwszy z niedzielnej wycieczki do domu, Sylwin, jeszcze odurzony pocałunkiem Wisienki, radby rzucić się na swoje łóżko i skrzyżowawszy ręce pod głową, z oczami, utkwionemi w sufit, marzyć bez końca — w ciszy, bujając na skrzydłach swych lat dwudziestu.... Jakieżby to było rozkoszne przedłużenie tych chwil miłosnych...

Niestety jadalnia pełna była obecności Anatola i Laury, a dla niego nie stało cichego zakątka, gdzieby mógł marzyć swobodnie.

Klnąc to w duchu, zegnał z czoła wszystkie wesołe myśli i siadł przy stole, naprzeciw rodzeństwa, którzy też byli chmurni, bo niepokoiła ich bardzo długa nieobecność Sylwina. W ich oczach był on zawsze tym samym benjaminkiem, wątłym dzieciakiem, za którego od śmierci matki czuli się odpowiedzialni.

— Jesteś nareszcie,—mruknął mu Anatol na powitanie, starając się ukryć zadowolenie z jego powrotu. — Skądże to wracasz, proszę?

— Ze świeżego powietrza. Przecież to niedziela. Gdzieżbym miał pójść?

— Na cmentarz, jak my, — odpowiedziała Laura powaźnie.

Wstała i korzystając z wolnego czasu, przy niedzieli, zaczęła porządkować w bufecie; rozmowa toczyła się więc dalej przy brzęku przesuwanej porcelany. Nerwy Sylwina dygotały. Przykro mu się zrobiło po słowach Laury, lecz nie mógł znaleźć odpowiedzi. W głębi duszy zaczął sobie wyrzekać, że istotnie pierwszy to raz zaniedbał odwiedzić w dzień niedzielny grobu matki. Czyżby już o niej zapomniał?... Wolał jakieś spotkanie, jakąś idyllę bez jutra, niż ją — matkę — tę najdroższą istotę, której był kochanem dzieckiem....

— Zanieśliśmy na grób trochę kwiatów, — mówił Anatol, rozkładając gazetę, której szelest w przykry sposób potęgował jeszcze nieznośny brzęk potrącanej porcelany.

Sylwin był tak rozdrażniony, że omal się nie rozpłakał. Przygryzł wargi i zrozpaczonym wzrokiem rozglądał się po pokoju, szukając kącika, gdzieby mógł się przytulić. Nie miał gdzie.... W jednym rogu stało jego składane łóżko, w drugim stary fortepian, którego nikt nigdy nie otwierał, w trzecim maszyna do szycia, czwarty — był przy samych drzwiach.

— Ach, gdybym mógł mieć dla siebie, choć stolik, zasłonięty parawanem! — myślał ze smutkiem.

Tak bardzo potrzebował samotności, a tak trudno było o nią w domu, że nie mógł dłużej wysiedzieć, więc zaofiarował się siostrze, że pójdzie załatwić jej interesa na mieście. Zdziwiła się, bo on zwykle niecierpiał takich spraw, co zaczynają się od sklepu spożywczego, a kończą się poważnemi debatami w kuchni. Jednak Laura zgodziła się, bo miała serce domyślne...

— Ochłodziło się na dworze, uważaj! Masz tu swoje okrycie!

Odsuwa ją ręką... Cóż go obchodzi wiatr, zimno? Tak mu jakoś dziwnie, nieswojo... Zapomina o sklepie kolonjalnym, idzie — gdzie go oczy poniosą; wątłem jego ciałem wstrząsają dreszcze, przed jego oczyma snują się same mary, same widma.

Widmem dla niego ta jasna dziewczyna, co wplotła się w jego monotonną egzystencję; widmem Anatol o duszy nieznanej, której rąbka zaczyna potrochu odsłaniać; widmem matka już dawno oczom ciała niewidzialna.... Lecz dziwna rzecz: widma Anatola i Wisienki oddalają się, a widmo matki zbliża się doń i staje coraz wyraźniejsze.

W wielkich jej oczodołach błyska rozkazujące spojrzenie.... Nigdy, nigdy jeszcze od dnia jej śmierci matka nie stanęła przed nim tak blisko — jak żywa!

Dawniej dzieci sarkały czasem przeciw jej rozkazom, teraz słuchają jej ślepo. Nie dalej jak wczoraj Anatol i Laura nie pozwolili mu usunąć z tamtego rogu fortepianu, bo matka sama tam go kiedyś ustawić kazała... Gdyby żyła jeszcze, gdyby nie otaczał jej postaci ponury nimb śmierci, byłaby dała to sobie wytłumaczyć, byłaby z pewnością ustąpiła zachciankom swego ukochanego dziecka. Lecz martwa — trzyma go w nieugiętych karbach swej woli.

— Cóż ci dam, mamusiu, zamiast kwiatków, których ci dziś nie zaniosłem—szepcze Sylwin w gorączce. — Cóż ci dam? Jakąż miłą ci złożę ofiarę?... Toć ja nie posiadam nic, nic, coby cię mogło ucieszyć, chyba tę jedną, jedyną iskierkę nadziei na przyszłość — wyjazd... wyjazd z tego męczącego domu.... Zadrżałaś, mamo?... To ty może tego właśnie żądasz od swojego dziecka? tej żądasz ofiary?... Odmówiłem ci ongiś przyrzeczenia, a dziś mam go złożyć tobie— tej despotycznej zmarłej?

(C. d. n.).

KULTURA I SZTUKA

Kobieta przeciw brukowej literaturze

PORTRET KOBIETY WSPÓŁCZESNEJ. — WIELKIE ZADANIE DO SPEŁNIENIA

Wrący w pełni tydzień propagandowy Związku księgarzy pod hasłem: „Książka warunkiem powodzenia kobiety“ powinien zwrócić uwagę ludzi myślących na to największe niedomaganie naszej kultury, jakiem jest kryzys czytelnictwa.

Nie da się zaprzeczyć, że życie domowe i towarzyskie organizuje kobieta. Jakim typem jest ona sama, taki typ nadaje otoczeniu. Kobieta współczesna, goniąca tylko za najbardziej powierzchownemi wrażeniami zmysłowemi, umalowana, wystrojona kosztem niedojadania, uciekająca od domowego ogniska, rozdancingowana, wytępiła doszczętnie zainteresowanie poezją, wiedzą, problematami życia.

Wciąż potężniejący ruch katolicki zajmie się niewątpliwie przywróceniem książce jej znaczenia w życiu. Na akcję propagadową zw. księgarzy tembardziej warto zwrócić uwagę, że prowadzona jest pod hasłem dobrej książki.

Poważniejsi wydawcy, nie schodząc ze stanowiska handlowego jednakże dają głos sumieniu społecznemu i chcą położyć tamę zalewowi pornografji i niskiej literatury brukowej, „rojącej“ się w Polsce. Do tego samego dążą wszystkie kulturalne stowarzyszenia katolickie: Tow. im. Piotra Skargi, Zrzeszenię Pisarzy Katolickich, Akcja katolicka i t. d.

Inicjatywę wydawców należałoby poprzeć natychmiast, wygłaszając w organizacjach katolickich kobiecych pogadanki o znaczeniu dobrej książki, o znaczeniu jej zwłaszcza w życiu kobiety.

Przez zupełne prawie wykreślenie pierwiastka myśliwego z życia, kobiety nie skorzystały nawet w dostatecznej mierze ze swych praw politycznych. W Sejmie, w samorządzie spotykamy przeważnie tylko działaczki starsze, przedwojennego chowu. Wpływ kobiety na mężczyznę albo stał się destrukcyjny, albo tak słaby, że o ukształtowaniu przez kobietę rodziny w lepszym, podnioślejszym duchu zaledwie może być mowa.

Wielka odradzająca rola kobiety może być spełniona tylko wtedy, kiedy w życiu jej odpowiednie stanowisko przywrócone będzie myśli i narzędziu jej: dobrej książce.

Kobieta, która zagrodzi do domu wejście czerwonej prasie i książce brukowej, stanie się inicjatorką nowej, lepszej ery w życiu polskiem.

Dlatego uświadamianie znaczenia dobrej książki na wszelkich zebraniach kobiet i jednocześnie walka z książką sensacyjną, dlatego pouczenie kobiety z ludu, że może znaleźć w książce wskazówki do prowadzenia rodziny, wychowania dzieci, rozsądnej organizacji życia i osiągnięcia zbawienia jest zadaniem ze wszech miar wskazanem.

Ażeby dobra książka znalazła się w gronie rodziny, jako doradca i przyjaciel, dobrze byłoby w organizacjach urządzać od czasu do czasu kiermasz książkowy (tanich książeczek Bibl. Un. Lud., Arcta, Macierzy, św. Wojciecha, OO. Pallotynów i t. d.) Tą drogą można przyzwyczaić do czytelnictwa masy najszersze.

Przekonać o potrzebie czytelnictwa należy jednak przedewszystkiem kobietę, która kieruje zakupami domowemi i więcej od mężczyzny przebywa w domu, z dziećmi. Dobra książka przeciwstawi się kinu i wagarom na ulicy. Dobra książka zatrzyma nieraz w domu mężczyznę, szukającego rozrywki w alkoholu.

Z akcją propagandy czytelnictwa powinna iść ręka w rękę propaganda skromniejszego stroju. Wszakże to niezdrowa manja ubierania się nad stan pochłonęła nawet ten skromny budżet, jaki przeznaczała na cele kulturalne przeciętna rodzina!

Rekonstruować myśl w społeczeństwie — a z nią zdrowie etyczne narodu i szczęście rodziny — czyż to nie wielkie zadanie dla kobiety współczesnej!

Anna Zahorska.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA POMORSKA

Tydzień Dekertowski

Ub. niedzieli rozpoczął się w całej Polsce t. zw. „Tydzień Dekertowski“, ku uczczeniu tego, który przed 140 laty zainicjował zjazd mieszczan ze wszystkich miast. W Bydgoszczy uroczystości ku czci Dekerta przybrały charakter wielkiej manifestacji. Ks. Sieliński odprawił uroczystą mszę, a po ukończeniu jej, odbyła się akademja w obecności obywatelstwa bydgoskiego. Inne miasta Wielkopolski szykują się do podobnych obchodów.

Hymn Pomorza

Zbliża się rocznica 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski. W związku z tem, rozpisano konkurs na „Hymn Pomorza“. Prac nadesłano kilkadziesiąt. Za najlepszą uznał sąd konkursowy pracę opatrzoną godłem: „Czujduch“, której autorem jest p. Zenon Szulc, sędzia z Torunia. Część muzyczną ma opracować prof. Mroczyński. (sey).

Rada zrzeszeń gospodarczych

Na ostatniem posiedzeniu Związku Ziemian postanowiono powołać do życia Radę Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza. Rada ta będzie się składać z 6-ciu grup gospodarczych, które wydelegują po 4-ch przedstawicieli do Rady.

Rada dzielić się będzie na 6 sekcyj, reprezentujących poszczególne gałęzie życia gospodarczego.

Odkrycie grobowca biskupów

Podczas lustracji podziemi katedry w Chełmży, dokonany przez J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego, natrafiono w jednej z głębokich wnęk na stary grobowiec.

Po otwarciu znaleziono tam zwłoki Biskupa Piotra Kostki, oraz Biskupa Leskiego, zmarłego w r. 1758. Obok zwłok leżały mitry biskupie, pastorały i łańcuchy biskupie z relikwjami w krzyżu pozłacane i posrebrzane. Znalezione przedmioty umieszczone będą w muzeum diecezjalnem w Pelplinie. Szczątki zmarłych spoczną w metalowych trumnach w tem samem miejscu.

KRONIKA POZNAŃSKA

Oryginalny konkurs

Wielkopolska Izba Rolnicza ogłosiła ciekawy konkurs, a mianowicie: ogólnopolski konkurs nośności kur. Konkurs trwać będzie od 1.12 r .b. do 10 marca 1930, czyli 100 dni. Obywatele całej Polski mogą brać udział na jednakowych prawach.

Turniej krasomówczy

Koło Prawników i Ekonomistów z okazji 10-lecia istnienia, urządza w przyszłą niedzielę, wielki turniej krasomówcy. Przemawiać będą studenci i doktoranci na tematy prawnicze i dowolne. Ciekawe, kto zwycięży!

Majątek Poznania

Majątek m. Poznania ruchomy jak i nieruchomy wraz z maj. Banku Miasta i fundac. wynosi 254.806.849.84 złp. Długi miasta wynoszą 9.250.631.60 złp., czyli zaledwie 14 proc. Nadwyżka w dochodach w r. 1928/29 wyniosła 697.648.80 złp. Poznań jest więc bogatem miastem.

(Yes).

KRONIKA MAZOWIECKA

Kursy Macierzy Szkolnej w Płocku

Zakończone zostały w Płocku tygodniowe kursy umiejętności pracy społeczno - oświatowej, zorganizowane przez Polską Macierz Szkolną i prowadzone przez dyrektora Józefa Stemlera. Liczba uczestników kursu dochodziła do 750 osób dziennie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Uszkodzone godło Niemiec

Przed kilku dniami zostało uszkodzone godło Rzeszy niemieckiej, umieszczone na budynku ekspedycji towarowej niemieckiej w Suminie, w powiecie rybnickim.

W związku z tem tutejsza prasa niemiecka zamieściła artykuły, w których sprawców rzekomego zamachu na godło niemieckie dopatruje się wśród nacjonalistycznych kół polskich.

Jak wykazało dochodzenie, sprawcami są dwaj chłopcy, w wieku lat 12 i 13, którzy, strzelając kamykami z procy, trafili w niemieckie godło i uszkodzili je.

O przyłączenie dyrekcji kolejowej

Sfery społeczne Śląska Cieszyńskiego wznowiły u władz wojewódzkich i centralnych starania o przyłączenie tamtejszego obszaru do dyrekcji P. K. P. w Katowicach dla przeprowadzenia dogodniejszych połączeń kolejowych między obu częściami województwa.

Sprawa ta znajduje pełne poparcie u władz wojewódzkich.

Odroczenie układów w sprawie zarobków

Dn. 27 odbywały się narady między przedstawicielami przemysłu, związków zawodowych w sprawie podwyżki zarobków. Zespół pracy wysunął żądanie podwyższenia zarobków o 10 proc. w hutnictwie i o 15 proc. w przemyśle chemicznym.

Wobec niemożności osiągnięcia zgody, obrady odłożono do 5 grudnia.

KRONIKA WILEŃSKA

Pomnik 10-lecia niepodległości na rubieżach Polski

W Rubieżewiczach, na samej granicy z Rosją sowiecką, odsłonięto z inicjatywy K. O. P. pomnik 10-lecia niepodległości Polski.

Pomnik zaprojektował kapitan Wolnowski, wykuli go zaś z granitu i piaskowca żołnierze K. O. P.

Pomnik przedstawia postać Chrystusa Pana, u stóp którego biały orzeł wpatruje się w stronę wschodu, gotów zerwać się do lotu.

Napad dywersantów sowieckich nie udał się

Grupa uzbrojonych dywersantów sowieckich, przekroczywszy granicę polską, usiłowała napaść na majątek p. Michała Sidorowicza Wianurze, położony w pobliżu granicy sowieckiej, w pow. dziśnieńskim.

Stróż, pilnujący parku zaalarmował wystrzałami z rewolweru służbę dworską, która odparła bandytów. Dywersanci, ostrzeliwując się gęsto, zbiegli w kierunku granicy.

Pościg policyjny, a następnie obława nie dały rezultatu.

Okradzenie reemigranata polskiego z Ameryki

Z Ameryki powrócił niedawno niejaki Kowszyk, pochodzący ze wsi Spidło, gm. wiszniewskiej, powiatu wilejskiego.

Reemigrant przywiózł z sobą zapasy gotówki, co mu pozwoliło nabyć niewielki majątek w okolicach Czurlan.

Onegdaj nieznany sprawca skradł mu walizkę, zawierającą 5000 dolarów gotówką, 10 weksli na sumę 4285 zł., akt kupna majątku oraz inne wartościowe rzeczy. Wartość skradzionej walizki wraz z jej zawartością wynosi 200.000 zł.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 30-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—12.10.* Koncert gramof. *16.15—17.15.* Koncert gramof. *17.45.* Słuchowisko dla dzieci. *18.45.* Rozmaitości. *19.25—19.40* Muzyka gramof. *20.15.* „Uroda miast portowych“. *20.30.* Koncert wieczorny. *22.00.* „O Wersalu arabskim“. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.05—13.10.* Koncert gramof. *16.15—16.40.* „Lekcja ang.“ *16.40—17.15.* Koncert gramof. *17.15—17.40.* Odczyt p. t.: „Wyprawy polarne“. *17.45.* Aud. dla dzieci. *19.25—19.50.* „Przegląd polityki zagranicznej“. *20.15—24.00.* Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.45—17.05.* Kurs ang. *17.05—17.25.* Odczyt o dziennikarstwie. *17.25—17.45.* Gawęda harc. *17.45—18.45.* Słuch. dla dzieci. *19.05—19.30.* Odczyt p. t.: „Św. Andrzej“. *19.30—20.00.* Interludjum muzyczne. *20.00—20.15.* Gawęda reporterska. *20.15—20.30.* „Ze świata kobiecego“. *20.30—22.00.* Muzyka lekka.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.10.* Koncert gramof. *17.45—18.45.* Aud. dla dzieci. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.30.* „O wiernej rzece“. *19.30—19.55.* „Ze świata przyrody — Lit“ *20.00—20.30.* „Andrzejki“. *20.30—22.00.* Muzyka z Warsz. *22.15—24.00.* Transm. z Warsz.

WILNO: *12.05—13.10.* Muz. popul. *16.15—17.00.* Koncert. *17.00—17.20.* „W świetle rampy“. *17.20—17.45.* „Przypadek i prawdopodobieństwo“. *17.45—18.45.* Transm. z Krakowa. *18.50—19.15.* Przegląd filmowy. *20.05—20.30.* „Z szerokiego świata“. *20.30—23.00.* Transm. z Warsz. *23.00—24.00.* „Spacer detektorowy“.

ZAGRANICZNE: *19.30 Sztokholm.* „Lohengrin“ — opera Wagnera. *19.35. Langenberg.* Audycja Tomasza Manna. *20.00. Koenigswusterhausen.* Kwartet Budapeszteński. *20.00. Sztutgart.* „Wróg muzyki“ — operetka. *21.00. Bukareszt.* „Manon“ — operetka Masseneta. *22.00. Daventry.* „You are through“ — rewja. *22.35. Londyn.* Koncert z udz. Józefa Szigetiego.

Z SALI ODCZYTOWEJ

„CHARAKTER NARODOWY POLSKI JAKO WYTWÓR HISTORJI“.

Cykl wykładów publicznych pod powyższym tytułem wygłosi na Wyższych Kursach Pracy Społecznej w Warszawie Prof. K. Tymieniecki z Poznania w dniach 27, 28, 29 i 30 listopada r. b. o godz. 18—20-tej w lokalu Wyższych Kursów Pracy Społecznej, Złota 14, tel. 423-42.

Igła w ręku

Fachowiec nie zginie w życiu — ciągle spotykamy się z tem twierdzeniem i przyznać należy, że jest ono całkowicie uzasadnione. Człowiek niefachowy, inteligent czy robotnik, tylko bardzo rzadko dochodzi, dzięki wyjątkowym okolicznościom lub wybitnym zdolnościom, do jakiegoś stanowiska. Sytuacja t. zw. proletarjuszy w mankietach, nieposiadających fachowego wykształcenia lub praktyki jest jeszcze gorsza, niż robotników bez określonego zawodu. Biuraliści reporterzy, agenci do końca życia pożywają ościsty swój chleb, któż temu winien? — Rodzice, bo źle przygotowali swoje dzieci do życia. Do obowiązków rodziców należy zawsze, w pałacu miljonera czy chatce włościańskiej, zapewnienie dzieciom fachowego wyszkolenia. Wtedy tylko można byś spokojnym o los potomstwa.

Ludzie prości, posiadający naogół sporą dozę zdrowego rozumu, zdają sobie sprawę z wysokiej wartości głoszonego tu przez nas hasła i starają się wszelkiemi siłami zapoznać dzieci swe z jakąś dziedziną pracy. Daje to doskonałe wyniki. Zwłaszcza córkom w niezamożnym domu bardzo łatwo pomóc, liczne są bowiem praktyczne fachy kobiece. Najlepszym jednak jest zawód krawiecki, szczególnie dziś przy podniesieniu się poziomu ogólnego potrzeb życiowych. Krawiecczyzna, zwłaszcza dobra krawiecczyzna, doskonale się dziś opłaca. Młoda dziewczyna musi przejść dobrą praktykę, mieć sporo smaku, a bedzie miała zapewniony kawałek chleba, coraz obfitszy, naturalnie, stosownie do doskonalenia się w tym fachu i zdobywania nowej klienteli.

Naturalnie i tu wyłaniają się pewne trudności — brak pieniędzy na lokal, urządzenie. Łatwo pojmiemy, że w obecnych trudnych warunkach mieszkaniowych początkująca krawczyni nawet marzyć nie może o własnem mieszkaniu, trzeba więc zacząć skromnie u rodziców. Tu jednak również potrzeba maszyn do szycia, pewnych drobiazgów, które jakoś upiększą te skromne izdebki — wszystko to wymaga pieniędzy. Skąd wziąć te kilkaset złotych? Odpowiedź powinni tu dać rodzice, których bezwzględnym obowiązkiem jest oszczędzać każdy grosz i zanosić go do P. K. O.

Szara książeczka P. K. O. zapewni dziecku waszemu dobrobyt, pozwalając na założenie warsztatu pracy. Zacznijcie wcześniej oszczędzać, a przyjdzie wam to znacznie łatwiej. Tylko tą drogą stworzycie przyszłość waszych córek; te skromne złotówki zapewnią im samodzielny kawałek chleba, korzystne zamążpójście i szacunek w społeczeństwie. *M. Cz.*

WŚRÓD KSIĄŻEK

„Szkoła Chrystusowa“

Odczuwając głęboki brak czasopisma, poświęconego wyłącznie zagadnieniom życia wewnętrznego, na wzór zagranicznych wydawnictw tego rodzaju, także Ojcowie Dominikanie w Polsce powzięli myśl rozpoczęcia od 1 stycznia r. 1930 podobnego pisma p. t.: „Szkoła Chrystusowa“.

Czasopismo to, nie służąc żadnej poszczególnej „szkole“ ani systemowi, w zakresie swym będzie się starało objąć wszechstronnie wszystkie problemy życia duchowego. Pismo ukaże się jako dwumiesięcznik pod redakcją O. dr. Andrzeja M. Gmurowskiego (Lwów, OO. Dominikanie).

Józef Kłosowski. MOJE DZIECIŃSTWO. Bibljoteka książek błękitnych nr. 68. Skład główny: Warszawa, „Dom Książki Polskiej“.

Co słychać w Warszawie?

Czy chleb podrożeje?

Decyzja w sobotę

W wydziale administracyjnym (oddział aprowizacyjny) komisarjatu rządu m. st. Warszawy odbyła się w środę, 27 b. m., konferencja z udziałem przedstawicieli cechu piekarzy, którzy powołując się na zwyżkową tendencję na rynku mącznym, zażądali podwyżki ceny chleba.

Wobec tego, że komisarjat rządu nie mógł narazie ustalić, czy zwyżka ma charakter stały, czy też przejściowy, dla zorjentowania się w sytuacji uzyskano zwłokę w pod wyżce ceny chleba do soboty, w którym to dniu odbędzie się druga konferencja zainteresowanych czynników w tej sprawie.

Usunięcie bolączki

Zamykanie bram

Wydział administracyjny Komisarjatu Rządu przystąpił do opracowania jednolitych przepisów porządkowych o zamykaniu bram w kamienicach stołecznych. Istnieje projekt, by bramy przez cały rok zamykane były o jednej porze, przyczem godzina zamykania bram przesunięta ma być z 10 min. 30 na godz. 11-tą. Przepisy zawierać mają również taksę wynagrodzenia dozorców za otwieranie bram.

Paszporty zagraniczne

w październiku

Starostwa grodzkie w Warszawie wydały ogółem w październiku 1.635 (we wrześniu 1,588) paszportów zagranicznych, w tej liczbie 276 za normalną opłatą po 250 zł. i 5 wielokrotnych po 750 zł., 133 ulgowych handlowych po 25 zł. i 96 wielokrotnych ulgowych handlowych po 200 zł., nadto za opłatą ulgową po 20 zł.: 380 — na studja naukowe, 60 — na kurację, 32 — na zawody sportowe, zjazdy naukowe i zebrania międzynarodowe, 23 — w sprawach społecznych, 23 — w osobistych i 32 — z polecenia komisarjatu rządu za zgodą ministerstwa skarbu. Wydano też 566 bezpłatnych paszportów: emigracyjnych, służbowych, w sprawach osobistych etc.

79 nowych mieszkań

współdzielni urzędników

Spółdzielnia budowlano - mieszkaniowa urzędników min. spraw wewn. odda w połowie grudnia r. b. do użytku 76 mieszkań wybudowanych przy zbiegu ul. Rakowieckiej i Łowickiej w Mokotowie. Wzniesione zabudowania otoczone są ulicami Rakowiecką, Fałata, Wrzosową i Akacjową, których prowizoryczne chociażby uporządkowanie jest ze wszech miar wskazane. W tym celu magistrat zdecydował, aby jeszcze w r. b. ułożyć na tych czterech ulicach chodniki z płyt betonowych na rachunek budżetu na r. 1930 — 31.

Biuro informacyjne

na dworcu

Otwarte 15 maja r. b. bezpłatne biuro informacyjne na dworcu pociągów przychodzących, mieszczące się w poczekalni dworca od strony Al. Jerozolimskiej, utrzymywane przez „Poltur", czynne jest obecnie w godz. od 7 do 11 i od g. 6 do 11 wiecz., a z wiosną będzie, jak dotąd, otwarte bez przerwy przez cały dzień od 7 rano do godz. 11 w nocy. Aczkolwiek frekwencja zgłaszających się do biura jest obecnie mniejsza jednak dla utrzymania ciągłości pracy, działalność biura nie będzie przerwana.

Biuro udziela wszelkich informacyj o ruchu kolejowym i o pobycie w Warszawie, udzielając wskazówek co do zwiedzania Warszawy, wolnych mieszkań etc.

O ulgi tramwajowe

dla młodzieży szkolnej

Magistrat zatwierdził tekst odpowiedzi na podanie rady opiekuńczej 7-klasowej rosyjskiej szkoły powszechnej. Odpowiedź głosi, że uczniowie tej szkoły nie korzystają z ulgowej taryfy tramwajowej, ponieważ jest to szkoła powszechna prywatna, a stosownie do uchwały rady miejskiej z dn. 30 sierpnia 1928 r., ulgi tramwajowe przysługują między in. uczniom tylko szkół powszechnych miejskich.

Magistrat zaznacza, że dalsze rozszerzenie ulg tramwajowych, z jakich korzysta już młodzież szkolna, uważa za niewskazane, ponieważ ulgi te przyznane zostały przez uchwałę rady miejskiej w maksymalnych granicach, przyznanie zaś ulg tramwajowych wspomnianej szkole byłoby precedensem do wystąpienia o ulgi dla innych prywatnych szkół powszechnych.

Wypadki

DWAJ STARCY

pod kołami

Przed domem ul. Grzybowska 11, wóz przejechał 75-letniego Rubina Na uczyciela, starzec doznał poranienia twarzy.

— Na rogu ul. Nalewki i Św.-Jerskiej, furmanka przejechała 64-letniego Szlamę Buchaltera. Starzec doznał złamania lewego ramienia i przedramienia. Pogotowie przewiozło go do szpitala żydowskiego.

* * *

SPALONE ŚLEDZIE

Pożar wędzarni

Przy ul. Ostrowskiego 17, w wędzarni śledzi należącej do Gołdy Inwentarza, zapaliło się nagromadzone przy piecu drzewo, a następnie skrzynki z wędzonemi śledziami. Na ratunek przybyło Pogotowie I-go oddziału straży, lecz pożar zdołali już ugasić pracownicy wędzarni.

* * *

KRADZIEŻE

na dworcach i w pociągach

Na dworcu Głównym Paulinie Buchrajcowej skradziono walizkę wartości 150 zł.

— W pociągu na tymże dworcu Emilowi Hartfielowi — walizkę z garderobą, ogólnej wartości 600 zł.; również w pociągu na tymże dworcu, Stefanowi Wyspiańskiemu, walizkę z ubraniem 200 zł.

— Na dworcu Wileńskim Franciszce Dudkowej — tłomok z pościelą i kufer z ubraniem ogólnej wartości 700 zł.

— Z wagonu służbowego na dworcu Głównym, Mieczysławowi Ruffelowi (Sienna 69), walizkę zawierającą kontrolkę do spisywania pociągów — ogólnej wartości 800 zł.

* * *

UCIECZKA ARESZTANTA

z Komisarjatu

Z poczekalni 7 komisarjatu zbiegł zatrzymany za oszustwo wekslowe Lejbus Zyskind. Jest on poszukiwany przez władze policyjno - śledcze w Gdańsku.

* * *

STRZAŁY NA PELCOWIŹNIE

Pościg i ujęcie złodziejów

Posterunkowy 18 komisarjatu Grzegorz Bańkowski podczas pościgu za dwoma złodziejami, którzy dokonali kradzieży w składzie aptecznym, przy ul. Kartuskiej 2, na Pelcowiźnie, wystrzelił 2 razy z rewolweru. Strzały odniosły pożądany skutek, gdyż uciekających schwytano i odprowadzono do 18 komisarjatu, gdzie podali się za Jana Karolaka i Józefa Grzeszczaka.

Z KINOTEATRÓW

PAN: Ludzie bez jutra. (Własność biura Enhafilm. Reż. Erick Schoenfelder).

Podług tego filmu jesteśmy kwadratowemi osłami i mamutami, którym wszystko można wmówić. Według tego i temu podobnych filmów jesteśmy zgrają idjotów, którym nie zawadzi pokazać podobnego bukietu kwiatuszków, wobec ilości i jakości których sami sobie, z równowagi wyprowadzeni, zadajemy pytanie: kpi, czy o drogę oprawca filmowy pyta?...

A najgorsze jest to, że tu nikt nie kpi, że wszystko, co widzimy w tej sztuce odbywa się z solenną powagą. Ze sztywną powagą traktuje się zebranie „trustu", międzynarodowej szajki w dziedzinie brylantów. Robią ci członkowie szajki przy tem wrażenie kretynów, beznadziejnie oszukujących się wzajemnie. A tropi ich młodzian, który ciągłem: „Jestem" przedstawia się nam, więcej, niż trzy razy. Tłucze się on po kontynencie europejskim aby tylko psuć szyki trustowi. Ledwo zrobiono jakiś wypad, już sprawcy ujęci, już brylanty odnalezione i t. d.

Zaś policja od siebie wysyła agentkę, co do której nic nie wiemy, i nic dowiedzieć się nie możemy. Realizatorzy zapewne uważają to za bardzo dowcipne, że mogą nam wmówić, iż ta dama posiada brylanty. A nuż uwierzymy, to tylko poto, aby nam za chwilę powiedzieć, że jest inaczej. Idjotyczny demonizm! W pewnym miejscu widz zaczyna wątpić w cały świat, w to, czy jest przy zdrowych zmysłach, czy jego dotychczasowa nauka i doświadczenie życiowe czegoś są warte, zalewa go chaos tak, że szczęśliwy się czuje, kiedy kurtyna opada.

Reżysersko jest ten film nieźle zrobiony. Ale wciąż przedstawiać te nikłe wartości formalne?! Na Boga, kiedy o scenarjuszu zacznie się mowa?

H

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI: W piątek w rocznicę wybuchu powstania listopadowego, dane będzie arcydzieło Moniuszki „Halka" w najlepszej obsadzie.

W sobotę melodyjna opera Verdiego „Trubadur".

W niedzielę o godz. 3 popoł popul. balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski".

TEATR NARODOWY: Dziś ciesząca się niebywałem powodzeniem znakomita sztuka R. C. Sheriffa „Kres Wędrówki"

W niedzielę, o godz. 4-ej popoł. 1-szy raz po cenach zniżonych ukaże się dramat Adama Mickiewicza „Konfederaci Barscy" w znakomitej obsadzie premjerowej

TEATR NOWY. Dziś i jutro grana będzie niezmiernie interesująca sztuka znanego pisarza amerykańskiego O'Neilla „Anna Christie", która doznała bardzo serdecznego przyjęcia. Doskonały zespół w rolach głównych stanowią: pp. Broniszówna, (Anna Christie), Chaveau, Gawlikowski i Hnydziński.

TEATR LETNI: Jeszcze tylko dziś ostatni raz, pełna humoru krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana" w dotychczasowej świetnej obsadzie.

W sobotę na repertuar Teatru Letniego wchodzi ciesząca się wielkiem powodzeniem na scenach francuskich wesoła, lekka komedja Ives Milrande'a p. t. „Panna z dyplomacji" w obsadzie pierwszorzędnej.

TEATR POLSKI: Dziś daje „Rewizora" Gogola w reżyserji Borowskiego, dekoracjach Frycza, z Maszyńskim, Samborskim i Jarkowską w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł po cenach zniżonych po raz pierwszy „Pan Topaz".

TEATR MAŁY. — Dziś krotochwila Rapackiego, syna p. t.: „Czarujący emeryt", w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego, który jednocześnie gra popisową rolę tytułową.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych po raz pierwszy „Olimpja" Molnara.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

W piątkowym koncercie symfonicznym weźmie udział świetny skrzypek, Zlatko Balokovic, którego wybitne zalety wirtuozowskie miała już możność poznać Warszawa w poprzednim sezonie koncertowym. Balokovic grać będzie z orkiestrą koncert Brahmsa. Koncertem dyrygować będzie prof. Rudolf Nilius z Wiednia, a orkiestra pod jego dyrekcją wykona: symfonję D-dur Mozarta, poemat symfoniczny „Anhelli" Różyckiego, niezwykle interesującą symfonję kameralną Schönberga (napisaną na 15 instrumentów solowych) i Korngolda fragmenty muzyczne do utworu scenicznego „Wiele hałasu o nic".

DRUGI (OSTATNI) WIECZÓR ZESPOŁU TANECZNEGO Z HELLERAU-LAXEMBURG.

Dziś w piątek 29 b. m. ostatni występ w sali Konserwatorjum stynnego zespołu tanecznego z Hellerau-Laxemburg (Austrja). Poprzedni występ tego świetnego zespołu przy wypełnionej po brzegi doborową publicznością sali, był jednym wielkim sukcesem artystycznym, co skłoniło dyrekcję do zorganizowania jeszcze jednego wieczoru.

Całkowita zmiana programu da cały szereg nowych emocyj artystycznych.

Wykonane będą rytmiczne tańce różnego rodzaju i typu, groteski, tańce charakterystyczne i t. p., łącznie 15 efektownych tańców.

GLUZIŃSKA — MAKUSZYŃSKA W KONSERWATORJUM.

We wtorek 3 grudnia wystąpi w sali Konserwatorjum z własnym wieczorem pieśni wielce utalentowana i ceniona artystka, Janina Gluzińska-Makuszyńska, która przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina wykona szereg pieśni czeskich i fińskich. Cały program zawiera utwory zupełnie u nas nieznane.

WIDOWISKA

CYRK: Na miesiąc grudzień zapowiada się sensacja niełada, mianowicie w Cyrku warszawskim rozpocznie się zreformowany wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych z udziałem najwybitniejszych atletów świata. Turniej ten będzie się składał tylko z atletów wagi średniej, t. j. 101 kg. na wzór Paryża i Monachjum.

Reforma ta ma na celu postawienie całej imprezy na wysokim poziomie tak sportowym, jak i estetycznym. Odpadną wszyscy atleci o brzydkiej budowie ciała, dławiący przeciwników ciężarem swoich opasłych brzuchów.

Warszawa zobaczy na arenie prawdziwych klasycznych zapaśników, których nazwiska gwarantują wysoki poziom zapasów Ulubieniec Warszawy Stibor, który ma nieco ponad 101 kg. trenuje się usilnie do tego turnieju, a ponieważ, jak wiadomo, musi mieć „to minimum", mamy nadzieję, że je osiągnie.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

TEATR MORSKIE OKO: „Codziennie rewja p. t.: „Cała Warsza-

TEATR ATENEUM: Ostatni tydzień „Bronx - Express".

OPERETKA REPREZENTACYJNA — nieczynna.

TEATR QUI PRO QUO: Rewja „Coś wisi w powietrzu".

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

„Rodzina Polska" Prem. kwart. 2.50.



PATEFONY prawdziwe poleca
GŁÓWNY SKŁAD
ADAM KLIMKIEWICZ
Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie



MASZYNY DO SZYCIA
THE KEMPISTY C°
WARSZAWA, PLAC ZBAWICIELA wejście od Marszałkowskiej 41.

Zakład ŚLUSARSKO - MECHANICZNY
Warszawa, ul. Leszczyńska 7-a (Powiśle) prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe i elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

Ceny konkurencyjne. **Magazyn Konfekcji** męskiej, damskiej oraz Trykotaży. Wielki wybór Pończoch
ZYGMUNT MARKIEWICZ
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18.

CARMEN pasta proszek i eliksir firmy Parfumerie d'Orient są znakomite od dawna wypróbowane środki do pielęgnowania zębów.
Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

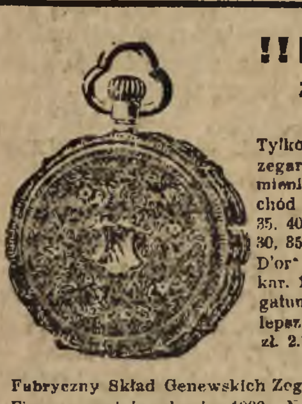
BIAŁE ZĘBY-czyste usta zdobią każdą twarz, świeży oddech jest oznaką zdrowia. Przy codziennym użyciu rano i wieczorem pasty lub proszku i eliksiru **Carmen** wszystko to osiągniesz. PARF. D'ORIENT WARSZAWA.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa.
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-32.

„Wielka OKAZJA" KUPNA I SPRZEDAŻY Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów
N. WENTKOWSKI
Jasna Nr. 12 tel. 170-99

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowa i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER W Warszawie ul. Grójecka 33, telefon 320-33.



!!Płaski ZEGAREK!
Z WIECZNEM NIETŁUCZĄCEM SIĘ SZKŁEM.
Nowy wynalazek XX w.
Tylko 7,50. Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy s. „Chronometr". — Chód dźwięczny na kamieniach. Wyregulowane do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. Lepszego gatunku: 0.50, 11.50, 15, 18, 21, 25. 35. 40, 45, 51, 60 i 65 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35. 40, 50 i 57 zł. Z francuskiego nowego złota „Placke D'or" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14procent kar. 15.50. 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł., ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, 25, 37, 45, 55, 65 zł. Budziki stołowe 15, 17 i 20; lepszy gatunek 25, 30 i 40 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 3.75, 4.85 i 6 zł. Za koszta przesyłki i opakowanie płaci kupujący.
Fabryczny Skład Genewskich Zegarków „Montre" WARSZAWA, SIENNA 27. Oddział 12. Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Za dobroć naszych zegarków otrzymujemy setki listów dziękczynnych.

PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu.
Tel. 149-39.

MEBLE solidne najtańsze! wybór wielki
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany. tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA". Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

Najtańsze źródło Materjałów Elektrotechnicznych
A. ROTNICKI
Wileńska 15. Tel. 190-23.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży
Franciszek KRAKOWIAK
Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-53
Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.



Kapelusze i czapki męskia
KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.



MELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE. WŁOCHATE
oraz czapki sportowe i uczniowskie
poleca:
POCHMARA
ŻGODA 3. TEL. 79-24.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.
Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety, salony oraz pojedyńcze sztuki: szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p
Ceny niskie.
Sprzedaż także na raty.

Dla wygody
Szanownych naszych odbiorców w Polsce zdeponowaliśmy wydawnictwa nasze
W KSIĘGARNI
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krak. Przedm. 71.
Dom Wydawniczy Mario E. Marietti Turyn (Italia).

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. — Ceny konkurencyjne
L. Szabłowski, Bracka 6.

Jedyny Chrześcijański
DOM POŃCZOSZNICZY
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat 38. Telefon 148-15.
poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

MEDALE ZŁOTE:
Petersburg 1916 r., Warszawa 1927 r.
ORTOPEDA
ANT. KUGLER



MARSZAŁKOWSKA Nr. 42
telefon 146-52.
Poleca najnowszych ulepszeń:
protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę i obuwie ortopedyczne.

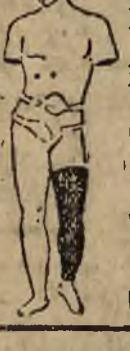


Obuwie Lecznicze (łagodzące dolegliwości guzów dnawych i prostujących paluch)
poleca zakład ortopedyczny.
ANT. KUGLER
Marszałkowska 42 tel. 146-52
Medale złote: 1916 r., 1927 r.
Firma katolicka.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
POLECA
W. Lachowicz
Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 123

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskie
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**
W Warszawie, Marszałkowska 59-a.
Telefon 235-96
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych.
Solidnym udzielamy kredytu.

SZKOŁA KROJU
przyjmuję zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
Czesław Kurowski
Magazyn Ubiorów Męskich
Warszawa
Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

Znany Zakład Krawiecki
ST. NOWAKOWSKIEGO
Nowy-Świat Nr. 62. Telefon 218-38.
poleca najnowsze fasony. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. CENY PRZYSTĘPNE.

KRAWIEC MĘSKI
Władysław Godlewski
Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13.
Telefon 406-61.
Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Ceny przystępne.

Po 5 zł. tygodniowo
NA RATY
Wyżymaczki amerykańskie, nakrycia Norblina i Frażeta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, aparaty „Wecka", primusy, porcelana, szkło i naczynia kuchenne.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20
3-a brama.

TAPICER-DEKORATOR
Przyjmuje roboty i przeróbki po wyjątkowo niskich cenach i tylko w pierwszorzędnym gatunku kanapy i fotele KLUBOWE, kryte skórą, wszelkiemi materjami, otomany, tapczany, kozety, materace gotowe i na obstalunki.
Telefon 533-73

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-49.

Stefan Klewin
Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.
POLECA KONFEKCJE MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWORNIA STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH
Z. GĄSIOROWSKI
WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej! Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-03

FUTRA na raty długo terminowo
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych futer
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 m. 13, tel. 233-39.

Ważne dla Pań!
Wielki wybór futer, palt zimowych i jesiennych najtaniej poleca
Br. Unkiewicz
ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dog.
M. Pieszowski
Chmielna 36. Tel. 65-51.

MEBLE gotowe oraz nazamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**
Wilcza 20 róg Kruczej

MEBLE LUKSUSOWE. Gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane nowe i okazyjne. Wybór pięknych kompletów okazyjnych po niebywale nizkich cenach, lecz gotówką.—Proszę sprawdzić! Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. Krucza 34, STEFAŃSKI. Prosimy adres zachować.

MEBLE. CENY wyjątkowo niskie, lecz gotówką. Proszę sprawdzić! Sypialnie, jadalnie, gabinety, salonów wybór, pojedyncze sztuki. Specjalność: garnitury klubowe tylko pierwszorzędnej roboty, kryte najlepszemi skórami, otoman wybór, kozetki, tapczany Ewentualnie odpowiedzialnym częściowy kredyt. HOŻA 21.

Meble kuchenne
lakierowane emalją gwarantowane suche w wielkim wyborze oryginalnych modeli poleca
NAJWIĘKSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA KOERPEL WRONIA 23-a
TELEFONY 431-64 i 205-64.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-cia BABICZ
Warszawa, Solec 77, tel. 159-02.
Lustra meblowe i galanteryjna szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Pracownia
Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska
K. R. KOZIŃSKIEGO
ul. Powązkowska 28 (181 78) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 98-52. Konto czekowe P.K.O. 12282.
Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Optyk Amerykański
stosuje szkła AROSCOPIC, które zupełnie nie męczą oczu. Jako też wykonuje sumiennie recepty pp. lekarzy, oraz wszelkie reparacje tanio, dobrze i na poczekaniu. **Optyk A. REDZISZ**
Szpitalna 10.

OPTYK
ST. RUDZKI z Kijowa
Warszawa, Nowy-Świat 40.
w podwórzu gdzie kino „PAN".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 gr Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-58. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. — Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).